

Miejska Biblioteka Publiczna
w Elblągu Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. W. Rejzaka 12
21-900 Elbląg, Podlaska
tel. 83 341 64 52
regionalne@bpb.org.pl

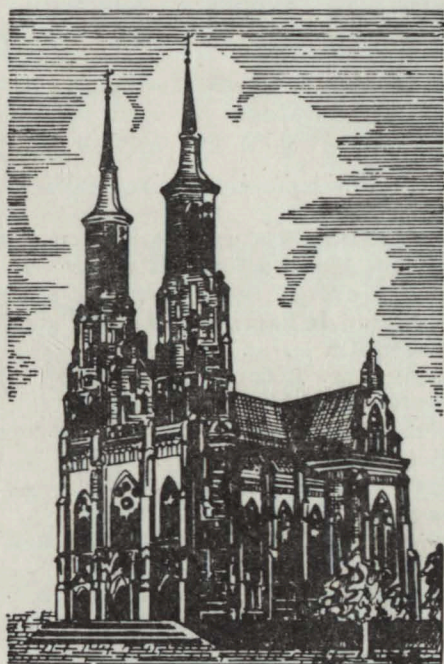
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXI

Wrzesień 1992

Nr 9



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62
TELEFON 231 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

- | | |
|---|-----|
| 12. List Biskupów Polskich na Uroczystość Świętej Rodziny 1992 r. | 237 |
| 13. List Pasterski Episkopatu Polski o „Nowej Ewangelizacji“ przez Synod Plenarny na 5 niedzielę zwykłą, 9 lutego 1992 r. | 241 |
| 14. List Pasterski Episkopatu Polski zapowiadający nową organizację Administracji Kościelnej w Polsce | 245 |
| 15. List Episkopatu Polski na niedzielę 3 maja 1992 r. o obecności Ducha Świętego w Kościele | 247 |
| 16. Słowo Biskupów z Konferencji Episkopatu | 250 |
| 17. List pasterski na temat trzeźwości z racji Wielkiego Postu | 253 |
| 18. Słowo Pasterskie Biskupów Polskich na zakończenie roku szkolnego 1991/92 | 257 |
| 19. List Episkopatu Polski z racji sierpniowego wezwania do Trzeźwości | 260 |

Z ORDYNARIATU

- | | |
|--|-----|
| 20. Komunikat Księdza Biskupa zachęcający do modlitwy o beatyfikację Męczenników Podlaskich | 264 |
| 21. Komunikat z okazji Diecezjalnego Dnia Świadectwa Wiary w Pratulinie i modlitwy o beatyfikację Męczenników Podlaskich | 266 |
| 22. List Wielkopostny Biskupa Siedleckiego | 268 |
| 23. List Biskupa Siedleckiego do Młodzieży | 273 |
| 24. Komunikat Biskupa Siedleckiego o Pielgrzymce Nauczycieli i Wychowawców | 276 |
| 25. Komunikat Biskupa Siedleckiego w sprawie modlitw o zdrowie Ojca Św. | 278 |
| 26. Ks. <i>Roman Karwacki</i> , II Polski Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej | 278 |
| 27. Ks. <i>Jan Zbigniew Celej</i> , Ewangelizacja Młodzieży — Sakrament Bierzmowania | 284 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

- | | |
|---|-----|
| 28. Ks. <i>Roman Karwacki</i> , <i>Ecclesiae Solamen</i> Johann Adam Möhler (1796—1838) | 294 |
|---|-----|

NEKROLOG

- | | |
|--|-----|
| 29. Śp. Ks. Roman Stanisław Perz (1935—1991) | 298 |
|--|-----|

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXI

Wrzesień 1992

Nr 9

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

12

LIST BISKUPÓW POLSKICH
NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ RODZINY 1992 R.

Wyzwolenie idzie przez rodzinę

Siostry i Bracia!

Przez rodzinę Bóg zapoczątkował dzieło zbawcze. Zesłał bowiem Syna swego Jednorodzonego w Świętej Rodzinie, którą z Nim tworzyli Bogarodzica Maryja i święty Józef. Czytane dzisiaj Słowo Boże wskazuje, jakimi drogami już w tej Rodzinie zapoczątkowane zostało dzieło zbawienia, czyli wyzwolenie ku dobru. Oto św. Józef broni Boże Dziecię od zagrożenia życia przez Heroda (Mt 2, 13—15), a po jego śmierci zapewnia Dziecięciu warunki bezpiecznego rozwoju, by rosło, jak każdy człowiek, czyniąc postępy w mądrości, w latach, w łasce u Boga i u ludzi (por. Łk 2, 40. 52).

Księga Syracyclesa mówi: „Kto czci Ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził“ (3, 3). Te słowa to skrót programu wszelkiego wyzwolenia, na które składa się uwolnienie od grzechów i gromadzenie skarbów dobra. Radość stąd płynącą oddają słowa listu do Kolosan, w którym św. Paweł wylicza dobra społeczne rodziny budowanej przez „miłość, która jest więzią doskonałości“.

1. *Odwieczne pytania*

Przedziwne to wyzwolenie. W wymiarach zewnętrznych, z narodzeniem Chrystusa nie nastał złoty wiek. Toteż wielu odrzuciło i odrzuca takiego Mesjasza, który zdaje się zaprzeczać zapowiedziom Proroków o dobrobycie i dobrodziejstwach ery mesjańskiej. Do swoich przyszedł, „a swoi Go nie przyjęli“ (J 1, 11). Czy zawiódł ich naprawdę?

W ciągu dwudziestu wieków od historycznego wydarzenia betlejemskiej nocy każde pokolenie stawia sobie to pytanie na nowo. My także je musimy postawić, bo i w niepodległej Polsce Chrystus ciągle jest znakiem sprzeciwu (por. Łk 2, 34).

2. *Sens Chrystusowego wyzwolenia*

Nie pojmie Chrystusowego wyzwolenia, kto nie odkrył jeszcze własnego uwikłania. Wszyscy szamocemy się w więzach, które świat nazywa wolnością i obwieszcza nadejście nowej ery, pozbawionej wreszcie nakazów i zakazów. Zniknąć ma poczucie winy, gdy dobro i zło uzna się tylko za sposób mówienia, zależny od okoliczności. Nie będzie przestępstw, gdy uchyli się prawo. Tak zwodzi się dziś dorosłych i młodych. Zmieniają się jedynie słowa, ale program się nie zmienia. Mieć, używać, znaczyć — zwykle kosztem słabszych. To się proponuje człowiekowi, gdy jest silny, przedsiębiorczy i bezwzględny. Dla innych współczesny świat nie posiada programu. Mają być tłem tych, którym się powiedło.

Odkupiciel człowieka nie odmienił wprawdzie radykalnie doczesności, burząc wrogie potęgi świata, ale uczynił więcej, choć inaczej. Tym, którzy za Nim idą, dał moc, „aby się stali dziećmi Bożymi“ (J 1, 12), wolnymi Jego wolnością. Nję zwodził, obwieszczając nadejście Królestwa Bożego. Posiadał je w ludzkich sercach. Tam wzrasta niewidzialnie, aż przetworzy wszystko.

Zbawczy plan Chrystusa uwalnia i przemienia człowieka — każdego, który tego pragnie; konkretnego, historycznego, we wszystkich jego uwarunkowaniach. Dopiero taki, uwolniony przez Chrystusa człowiek, jest zdolny przekształcać doczesność w prawdziwie ludzką. Jezus wyraźnie określił kolejność: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane“ (Mt 6, 33). Odmienna strategia zawsze zawodzi i przysparza cierpień, bo nie wznosi się domu bez fundamentów. Zewnętrzna wolność wewnętrznie zniewolonych ludzi w każdej chwili grozi katastrofą.

Narzędziami Chrystusowego wyzwolenia jest prawda i miłość. Nie wolno ich rozdzielać, gdyż pozbawiona miłości prawda nikogo nie wyzwoli.

3. *Rodzina siedliskiem wolności*

Podstawowym, najważniejszym miejscem wzrastania człowieka w miłości i prawdzie jest rodzina. Jakość społeczeństwa zależy od moralnego poziomu tworzących je rodzin. Dlatego Jan Paweł II wzywa: „Jest rzeczą nieodzowną i nagłą, aby każdy człowiek dobrej woli zaangażował się w sprawę ratowania i popierania wartości i potrzeb rodziny (...) Trzeba, aby rodziny naszych czasów powstały! Trzeba, aby szły za Chrystusem!“ (Fc n. 86).

Z nazaretańskiej Rodziny świętość rozlewa się na całą ziemię. Przetwarzająca siła dobra promieniuje z rodzin, które wspólnotę Jezusa, Maryi i Józefa przyjęły za wzór odtwarzany w codziennym życiu. W nich poczyna się i wzrasta lepsza przyszłość świata. One są posiewem Bożego Królestwa.

4. W obronie godności rodziny

Ład moralny rodziny kształtowanej w duchu chrześcijańskim jest przedmiotem ciągłych, zmasowanych ataków. Za pomocą wszystkich dostępnych środków usiłuje się dziś zdeprawować małżonków i młodzież, szerzyć wyuzdanie i bezwstyd, wyszydzać czystość i wierność, rozbudzać najniższe instynkty, a jednocześnie wmawiać człowiekowi, że jest wobec nich bezsilny i powinien się im poddać. Skrzętnie próbuje się zatrzeć treść jedynej czyli bezinteresownej i ofiarnej miłości, żeby nikt za nią nie zatęsknił. Natrętna propaganda na rzecz wygody i użycia często uśmierca poczęte już życie i dąży do pozbawienia ludzi elementarnego poczucia odpowiedzialności. Zresztą dla zabójstwa nie narodzonego człowieka zawsze ktoś znajdzie jakieś pozory uzasadnienia. On przecież nie przemówi w swojej obronie.

Chrystus po to ustanowił Kościół, aby strzegł oraz nauczał Bożego prawa i był szafarzem łaski. Toteż nauczycielski urząd Kościoła stale broni godności rodziny, nawet, gdy musi głosić niepopularne prawdy. W nadchodzącym roku minie 25 lat od ogłoszenia przez papieża Pawła VI encykliki „*Humanae vitae*“, poświęconej moralności małżeńskiej, a zwłaszcza problemom przekazywania życia. W sposób proroczy uprzedziła ona stawiane dziś pytania i przewidziała zalew współczesnych, przewrotnych haseł.

Encyklika nie wykląda prywatnych poglądów mądrego i doświadczonego w ludzkich sprawach Papieża. Paweł VI powołuje się w niej na powierzone mu przez Chrystusa powołanie i występuje w Jego imieniu. Wyjaśnia, czym jest małżeńska miłość, co ją powinno cechować, na czym polega wewnętrzny ład miłości małżonków. Głosi zasadę odpowiedzialnego rodzicielstwa. Tłumaczy, że o powodzeniu miłości małżeńskiej decyduje jedność bez reszty sobie oddanych osób i ich postawa służby życiu, która jest najszczytniejszym posłannictwem rodziny. Ukazując sens i piękno składanego sobie przez małżonków wzajemnego daru, przestrzega także przed tym, co zawsze niweczy prawdę aktów małżeńskich i odiera je z godności. Wskazuje na niedopuszczalne sposoby ograniczania liczby potomstwa, a więc na niszczenie poczętego życia i na wszystkie działania uniemożliwiające poczęcie. Ostrzega przed rujnującymi skutkami sztucznej kontroli urodzeń, która „otwiera szeroką i łatwą drogę zarówno niewierności małżeńskiej, jak i ogólnemu upadkowi obyczajów“ (Hv n. 17).

5. Wyzwolenie idzie przez rodzinę

Nauka Pawła VI, podjęta przez VI Synod Biskupów, pogłębianą i z mocą głoszona przez Jana Pawła II, stanowi dla małżeństw trwałą drogowskaz. Jest on czytelny i przydatny nie tylko dla rodzin chrześcijańskich. Widzą go i doceniają wszyscy, którym prawdziwie ludzkie wartości szczerze leżą na sercu.

Zawiódł wszystkie systemy i ustroje społeczne, które zaniedbują lub niszczą rodzinę. Odwrotnie zaś — na tyle będzie więcej pomyślności społecznej, więcej pokoju, więcej dobra wspólnego, na ile ustrój społeczny zadba o zdrowie moralne i pomyślność bytową rodzin. Wyzwolenie od zła idzie przez rodzinę i przez nią nowe pokolenia podążą ku światłu prawdy, dobra i pomyślności całych społeczeństw.

Rodziny nie są pozbawione nadzwyczajnej pomocy, idącej z góry, od Ojca, jak każdy dar doskonały (por. Jk 1, 17). Wyrosliśmy w katolickich rodzinach i dlatego wiemy, że najbardziej scala je i czyni prawdziwie miłującymi się wspólnotami Eucharystia, uwznioślająca przyrodzoną miłość małżonków. W Eucharystii Chrystus czyni nas uczestnikami swego stołu i swojej osoby. Rok Eucharystii, jaki w ramach drugiej Wielkiej Nowenny zaczęliśmy Adwentem ma w nas systematycznie pogłębiać świadomość życia w eucharystycznym zjednoczeniu z Chrystusem. Rodzina jest tą szczególną wspólnotą, która ze swej natury zasługuje na miano „komunii“ — jak przypomniał to papież Jan Paweł II w swej homilii w Kielcach (Masłowie) 3 czerwca 1991 roku. „Nie ma też innej, w której wzajemne zobowiązania — mówił dalej Ojciec Święty — byłyby równie głębokie i całościowe, a ich naruszenie godziłoby bardzo boleśnie w ludzką wrażliwość: kobiety, mężczyzny, dzieci, rodziców“. Będziemy do tej myśli częściej w nadchodzącym roku powracać.

W najbliższym roku pragniemy też przybliżyć sobie osobę św. Jadwigi Śląskiej, która z taką miłością spełniła obowiązek małżonki i matki głęboko wierzącej, obecnej w życiu społecznym swoich bliźnich i w życiu Kościoła. 15 października 1993 roku minie już 750 lat od jej śmierci, ale spełniona przez nią droga życiowych ideałów jest wciąż żywa i pociągająca.

Niech okres Pożego Narodzenia, jaki co dopiero zaczęliśmy, wraz z jego rozśpiewaniem domowych kolęd i niezrównanym klimatem rodzinnej serdeczności sprzyja omawianiu, zgłębianiu i przyjmowaniu tych życzeń, które my za św. Pawłem do Was, Drodzy Siostry i Bracia, kierujemy: „Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie siebie samych przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach“ (Kol 3, 16).

Z serca Wam błogosławimy

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi*
obecni na 259 Konferencji Plenarnej

Jasna Góra, 27 listopada, 1992 r.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI
O „NOWEJ EWANGELIZACJI“ PRZEZ SYNOD PLENARNY
na 5 niedzielę zwykłą, 9 lutego 1992 r.

Umiłowani Bracia w kapłaństwie,
Ukochani Bracia i Siostry w Chrystusie Panu!

1. „*Na Twoje słowo zarzucę sieci*“ (Łk 5, 5)

„Na Twoje słowo zarzucę sieci“ — tak odpowiedział święty Piotr na polecenie Jezusa Chrystusa. Wiedział, że czyni to wbrew rybackiemu doświadczeniu, a jednocześnie podjął się wykonania polecenia w wielkim zaufaniu do słowa, które wypowiedział Nauczyciel-Mesjasz. Okazało się, że Chrystus miał rację, ale rację miał także święty Piotr, bo posłuchał słowa Bożego. Święty Piotr potem dowiedział się, że odtąd będzie łowił ludzi. Rzecz jasna, tylko metodą posłuszeństwa Słowu. „Łowić ludzi“ — to jest obrazowe ujęcie prawdy, „łowić ludzi“ oznacza program apostołski pozyskiwania ludzi dla Chrystusa czyli objęcia ich ewangelizacją.

Nakaz Pana Jezusa skierowany do Piotra „Zarzućcie sieci na połow!“ (Łk 5, 4) rozumiemy jako polecenie przechodzące na cały Kościół, w szczególności na biskupów i kapłanów, do których należy rozpoczynanie działania i kształtowanie warunków połowu. Natomiast obowiązek łowienia ludzi, rozumiany jako ewangelizacja, obejmuje wszystkich w Kościele, bowiem przybliżanie do Chrystusa słowem i przykładem spoczywa także na wiernych świeckich.

Analizując te słowa Chrystusa skierowane do świętego Piotra i do Kościoła chcemy Wam, Siostry i Bracia, ukazać naszą troskę o zarzucanie sieci dla ewangelizacji w naszych czasach. Nie możemy czekać na lepsze warunki, na stosowniejsze lata, bo słowo Boże głoszone „w porę, nie w porę“ (2 Tm 4, 2), przynosi owoc mocą siły, która jest w samym słowie.

2. *Nowa ewangelizacja Europy*

Pojęcie nowej ewangelizacji Europy pierwszy rzucił Ojciec Święty Jan Paweł II. Myśl odrodzenia moralnego Europy przez naukę Jezusa Chrystusa podjął w homiliach wygłoszonych w Gnieźnie w roku 1979, w Composteli w roku 1982, w Wiedniu 1983 i w wielu innych przemówieniach i pismach. Liczne wystąpienia papieskie na temat odrodzenia Europy nie powodują zmniejszenia zainteresowania się Kościoła religijnością innych kontynentów. W Europie nadto ulokował się największy konflikt światowy XX wieku, konflikt ideologii komunistycznej z ideologią liberalną, który znalazł swój wyraz w podziale państw na dwa przeciwstawne obozy. Upadek państwowego obozu komunizmu

stawił Europę nie tylko wobec nowych zagadnień polityczno-społecznych, ale także religijno-moralnych. Dał temu wyraz Ojciec święty w encyklice „Centesimus annus“, w zwołaniu spotkania młodych całego świata na Jasnej Górze, a nade wszystko w zapowiedzi Synodu biskupów dla Europy w Velehradzie i urczywistnieniu go w grudniu ubiegłego roku w Rzymie. Właśnie ten Synod, obradujący pod hasłem: „Jesteśmy świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił“, jest bardzo charakterystyczny dla wysiłków Kościoła w odniesieniu do duchowości Europy. Nas Polaków interesuje nie tylko dlatego, że współtworzyliśmy przez tysiącem lat oblicze chrześcijańskiej i kulturalnej Europy, że w czasach dzisiejszych daliśmy zasadniczy impuls do przemian, ale także dlatego, że będąc na pograniczu Wschodu i Zachodu Europy możemy dać swój wkład w integrację duchową kontynentu. Głównym tematem Synodu Europejskiego była „nowa ewangelizacja“ starego kontynentu. Co to znaczy „nowa ewangelizacja“? Nie oznacza ponownej chrystianizacji, ani też głoszenia zmienionej Ewangelii, ale oznacza przede wszystkim nowy zapał w jej głoszeniu, nowe sposoby w jej rozszerzaniu i nowe spojrzenie na zmienioną sytuację życiową ludzi w Europie.

Potrzebny jest, po pierwsze, nowy zapał w głoszeniu Ewangelii. Uświadamiamy sobie, że Europa jest stara, nie tylko starościami lat, ale zmniejszającą się liczbą dzieci i młodzieży. Europa jest stara, bo zabrakło jej twórczego ducha, bo nazywa postępowaniem to, co jest cofaniem się w rozwoju duchowym. Ale Duch Święty technicznie kędy chce i to On mówi dziś Kościołom Europy (por. Ap 2, 7), aby odnalazły drogi nowej ewangelizacji, aby przez Kościół Europa odzyskała swoją młodość. Wielka nadzieja na zapał w ewangelizacji spoczywa w młodym pokoleniu, które odrzucając konformizm wprowadza pogodę i radość przy zdobywaniu właściwych postaw moralnych. „Chcemy całej Ewangelii“ — mówiła przedstawicielka młodych na ostatnim Synodzie Biskupów — a nie tylko wybranych części.

Po drugie, należy sięgnąć po nowe sposoby ewangelizacji i to nie tylko w sensie techniki przekazu, ale zwłaszcza po te, które pozwalają ukochać słowo Boże i jego moc w życiu. Trzeba po prostu samemu sięgnąć po Pismo święte, zacząć je czytać, rozumieć i wskazywać na braki stosowania prawdy Ewangelii w życiu swoim i otoczeniu. Podjęcie ewangelizacji samego siebie wcale nie zwalnia katechetów i homiletów od zwyczajnego i systematycznego nauczania. Tak więc nowy sposób ewangelizacji rozszerza grono głosicieli; to już nie tylko kapłani i osoby uprawnione, ale wszyscy mogą być łowcami do sieci Chrystusowej, zaczynając od łowienia siebie.

Nie można wreszcie, mówić o nowym sposobie ewangelizacji, nie widzieć możliwości, jakie dają środki masowego przekazu. W samej Europie jest wiele tysięcy stacji radiowych i telewizyjnych, które chęt-

nie oddając się reklamie wiodą słuchacza lub widza ku społecznemu oświeceniu. Wśród programów można znaleźć także bardzo poważne audycje religijne. Idzie jednak o to, aby nowa ewangelizacja w różnych programach mogła być przekazywana jako ukazywanie prawdy, dobra i piękna. Brutalność, krew, horrory odcinają się od wszelkiego arcyzmu, twórczych poszukiwań i, ukazując nieprawdę o człowieku, są sposobami antyewangelizacji a przez to degradacji człowieka.

Po trzecie ewangelizacja musi wziąć pod uwagę nową sytuację, w której człowiek słucha Ewangelii. Dużo o tym mówiono podczas Synodu dla Europy w Rzymie. Zarysowała się sytuacja człowieka wierzącego na Wschodzie z jego wiernością i umiłowaniem krzyża, ukazała się także sylwetka chrześcijanina Zachodu, który potrafi oddalać narzucony styl używania i wygody, i tworzyć takie zespoły, które wprowadzają go w ducha modlitwy, ofiarności, udzielania się społecznego i życia w prostocie chrześcijańskiej. To prawda, że są to grupy liczebnie skromne, ale za to ich świadectwo jest czytelne.

Nowa sytuacja w Europie, której rozpatrywanie pod kątem duchowym zostało zapoczątkowane na Synodzie w Rzymie, wymaga dalszego rozpoznawania. W pustkę, jaka powstała po załamaniu się ideologii totalitarnej na Wschodzie, wchodzi ideologia zysku za wszelką cenę. Brak złotych w wielu lub posiadanie ich bardzo dużo u nielicznych, powoduje ten sam skutek: kult pieniądza, stawianie go na podium najwyższego pożądanego. Przychodzi rozczarowanie Zachodem. Za zdobycie pieniądza dla siebie człowiek gotów poświęcać dobro wspólne, a nawet ryzyko własnego życia, jak w wypadku głodówek. Wywołuje to stan rozdrażnienia, niechęci wzajemnej, wzajemnego obrażania.

W takiej to sytuacji znajduje się Polak i do takiego Kościół idąc z nową ewangelizacją mówi: „abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił“.

3. Polska odpowiedź: Synod Plenarny

Nowa ewangelizacja pójdzie w Polsce wieloma drogami, bo ufamy, że Duch Święty będzie natchnieniem dla wielu sposobów głoszenia Chrystusa. Obok Wielkiej Nowenny lat szczególne miejsce należy przypisać Synodowi Plenarnemu, który przez pracę w zespołach synodalnych w parafiach, w ruchach i organizacjach, w uczelniach lub w innych ośrodkach, ma podjąć nową ewangelizację w naszej Ojczyźnie.

Synod Plenarny, którego okres postanowień nastąpi za kilka lat, teraz wchodzi w okres pracy nad osobistym i wspólnotowym odrodzeniem moralnym. Jesteśmy świadomi, że czynimy to w wielkim nurcie nowej ewangelizacji, która stosownie do charakteru narodu przebiega w całej Europie.

Najmilsi nasi Bracia i Siostry! Do podjęcia tej pracy mamy do dyspozycji książkę „II Polski Synod Plenarny — teksty robocze“. Zawiera

ona siedemnaście dokumentów opracowanych przez odpowiednie Komisje. Nadto należy wziąć do ręki Pismo święte, teksty Soboru Watykańskiego II oraz katechizm. Z tymi czterema książkami można rozpocząć prace w każdej parafii powołując koło lub zespół synodalny. Parafialne zespoły synodalne (może ich być kilka) oraz innych instytucji, które zyskają zatwierdzenie diecezjalnego ośrodka Synodu Plenarnego, winny rozpocząć pracę od modlitwy. Modlitwom do Ducha Świętego towarzyszyć będzie gorące zawierzenie Matce Chrystusowej, Jasnogórskiej Pani, oraz modlitwa do świętego Wojciecha i innych Patronów Polski. Dzień 16 każdego miesiąca ma być powszechnym dniem modlitwy o pomyślność prac Synodu Plenarnego nad nową ewangelizacją. W tym też dniu, który przypomina dzień wyboru Jana Pawła II na Papieża, lub w sąsiedztwie tego dnia, winny odbyć się posiedzenia zespołów w miejscach udostępnionych przez duszpasterzy. Podczas spotkań nie można żałować czasu na informacje, to znaczy na głośne odczytywanie tekstów o Kościele, o Biblii i o Liturgii i wyjaśnianie sobie fragmentów trudniejszych. Ze szczególną uwagą powinien być analizowany jeden dokument, który dany zespół wybierze sobie jako całoroczne zadanie. Wtedy należy myśli zawarte w dokumencie zestawić z opisem sytuacji w środowisku, wskazać na niedomogi, przedyskutować w miłości braterskiej, dokonać oceny i sformułować wnioski. Często się zdarzy, że braki moralne w danym środowisku nie będą dostatecznie eksponowane w dokumentach roboczych. Wtedy zespół synodalny powinien dany temat podjąć jako samodzielny, czyniąc odniesienie do innych źródeł nauki Kościoła. Myślimy tu o takich zagadnieniach jak: alkoholizm, narkomania, lekceważenie życia poczętego, antagonizmy wśród grup społecznych, niedostatek działań charytatywnych, upowszechniające się nieposzanowanie własności itp., wszystko to wymaga zapoznania się najpierw z prawdą Bożą, a potem z rzeczywistością nas otaczającą. Naszą metodą ulepszenia rzeczywistości ma być pokora, prawda i miłość. Z takimi intencjami zapuszczamy sieci, przystępujemy do prac Synodu Plenarnego, aby podjąć nową ewangelizację. W tekstach roboczych Synodu napisano: „Synod jest jakby staniem świętego zamyślenia nad aktualną sytuacją i warunkiem realizacji Królestwa Bożego w naszym społeczeństwie“ (s. 9).

Na podjęcie wspólne i wytrwałe nowej ewangelizacji, owego wzajemnego przybliżania się do Chrystusa, pod opieką Jego i naszej Matki, z serca wam błogosławimy. Amen.

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na (251) Konferencji Biskupów Diecezjalnych*

Warszawa, dnia 29 stycznia 1992 r.

† Józef kard Glemp

Zarządzenie: Powyższy List Episkopatu należy odczytać w niedzielę 9 lutego br. podczas Mszy świętych.

Siedlce, 31. I. 1992 r.

† Wacław Skomorucha
Wik. Generalny

14

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI ZAPOWIADAJĄCY NOWĄ ORGANIZACJĘ ADMINISTRACJI KOŚCIELNEJ W POLSCE

Umiłowani Siostry i Bracia

Wstęp

Wielki Post ukazuje Chrystusa cierpiącego i uwielbionego. Na Górze Tabor Chrystus odsłonił Apostołom Piotrowi, Janowi i Jakubowi wspaniałość Swojego Bóstwa.

Kościół nieustannie prowadzi do Chrystusa Zmartwychwstałego, który objawia nam wspaniałość Tajemnicy Odkupienia. Równocześnie zabiega o to, aby spotkanie z Chrystusem żyjącym w Kościele dokonywało się w warunkach możliwie najkorzystniejszych, które wymagają także właściwych struktur organizacyjnych.

Kościół w Polsce od dawna oczekiwał usprawnienia tych struktur.

1. Wypełnienie nauki Soboru Watykańskiego II

Podejmując sprawę nowego podziału diecezji i metropolii pragniemy przede wszystkim wypełnić polecenie Soboru Watykańskiego II, który w sposób wyraźny nakazuje, „aby zależnie od wymagań dobra dusz co prędzej doszło w sposób rozsądny do odpowiedniej rewizji” terytorium kościelnego (Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, 22). Do tych wskazań dekretu soborowego nawiązał Ojciec Święty w czasie wizyty biskupów polskich do Stolicy Apostolskiej a także podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Polski. Wspomniany wyżej dekret wskazuje, że tego można dokonać przez podział diecezji, przez nowe określenie granic, przez scalenie diecezji lub zmiany stolic biskupich. Spełniając dawne oczekiwania czynimy to w wielkiej jednomyslności biskupów i przy współpracy Nuncjusza Apostolskiego. Nadto korzystając z daru łaski, jaką jest wolność pragniemy usprawnić zadania duszpasterskie Kościołów diecezjalnych. Powojenne granice państwa i zmiany w polskim życiu społecznym i gospodarczym domagają się także zmian organizacyjnych życia kościelnego.

Kościół w Polsce rozwija się w łączności z państwem. Zaczęło się to od chrztu Mieszka I w roku 966 i od posługi pierwszego biskupa Jordana w Poznaniu. Podwaliny niezależnej administracji kościelnej w Polsce

powstały przy Grobie Świętego Wojciecha w Gnieźnie w roku tysięcznym. Z założonej tam metropolii oraz diecezji w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu powstały w ciągu wieków inne. Struktura kościelna była niezwykle silnym oparciem dla państwa i przyczyniała się do jego odradzenia. Tak było podczas rozbicia dzielnicowego, podczas „potopu“ szwedzkiego, jak i podczas zaborów czy okupacji. Upadek polityczny Polski pod koniec XVIII wieku spowodował także zmiany w administracji kościelnej. Dokonało się to na początku XIX wieku w odniesieniu do ziem trzech zaborów. Powstała wtedy archidiecezja warszawska skupiająca wokół siebie diecezje w granicach Królestwa Kongresowego, zaś diecezja poznańska została podniesiona do rangi metropolii i złączona z metropolią gnieźnieńską. W Drugiej Rzeczypospolitej z okazji Konkordatu w roku 1925 utworzono nowe diecezje i metropolie. Po II wojnie światowej przesunięcie granic Polski spowodowało pewne przemiany administracji kościelnej, które ze względu na nieprzychylność systemu komunistycznego były kanonicznie niepełne. Wprawdzie w roku 1972 doszło do utworzenia regularnych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych, jednakże pełna regulacja była bardzo utrudniona. Obecne czasy sprzyjają temu, aby podzielić duże diecezje, a niektóre miasta o bogatej tradycji kościelnej podnieść do godności stolic biskupich lub metropolii.

2. Boska i ludzka rzeczywistość Kościoła

Kościół nie wyczerpuje się oczywiście w formach zewnętrznych i strukturach organizacyjnych. Jego najgłębszą istotę stanowi obecność Chrystusa Zmartwychwstałego, uwielbionego przez Ojca, który w mocy Ducha Świętego dokonuje dzieła uświęcenia i zbawienia swojego ludu. Kościół jest więc tajemnicą, na którą składa się zarówno pierwiastek boski jak i ludzki (por. KK 8).

Kościół jest także wspólnotą Boga z ludźmi stanowiącą rodzinę dzieci Bożych. Bardzo korzystne warunki dla jego rozwoju stanowi rodzina naturalna, która przekazuje wiarę, chrzci dzieci, wspólnie się modli i pielęgnuje obyczajowość chrześcijańską; dlatego nazywana bywa kościołem domowym.

Dopełnieniem rodziny naturalnej jest rodzina parafialna i diecezjalna, której przewodzi biskup, następca Apostołów, członek Kolegium Biskupów. Pod przewodnictwem Ojca Świętego stanowią oni najwyższy widzialny autorytet Kościoła. Niektóre diecezje ze względu na ich znaczenie historyczne lub współczesne nazywają się archidiecezjami i są stolicami metropolii. Metropolie skupiając wokół siebie jedną lub więcej sąsiednich diecezji tworzą prowincje kościelne. W Polsce szczególne znaczenie ma metropolia gnieźnieńska, która jest siedzibą Prymasa Polski. Wszyscy biskupi tworzą Konferencję Episkopatu, w której wspólnie służą Kościołowi w Polsce, zawsze w ścisłej łącz-

ności ze Stolicą Apostolską pod przewodnictwem Piotra naszych czasów. Nowy podział ma usprawnić skutecznie pełnienie misji Kościoła, ma służyć budzeniu wiary, nadziei i miłości w sercach ludzkich; pasterze Kościoła pragną w swojej posłudze być coraz bliżej wiernych.

Mając na uwadze przedstawione wyżej potrzeby Kościoła polskiego Ojciec Święty podjął decyzję nowego podziału diecezji. Wczuwamy się w jego intencje przedstawione podczas czterech pielgrzymek do Polski, a także w encyklikach i dokumentach papieskich.

Zakończenie

Jesteśmy przekonani, że nowy administracyjny kształt diecezji w Polsce będzie skutecznym narzędziem nowej ewangelizacji i duchowego odrodzenia religijno-moralnego narodu na progu trzeciego tysiąclecia.

Chrystusa uwielbionego na Górze Tabor prosimy, aby umocnił nas w dążeniu do duchowej przemiany.

Maryi, Matce Kościoła obecnej na Jasnej Górze i w wielu sanktuariach naszej Ojczyzny wyznajemy: Maryjo jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 253
Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 11—12 marca 1992 r.

Zarządzenie: Powyższy List pasterski Episkopatu Polski należy odczytać na wszystkich Mszach świętych w niedzielę.

Ks. Franciszek Dudka
Wikariusz Generalny

15

LIST EPISKOPATU POLSKI NA NIEDZIELĘ 3 MAJA 1992 R. O OBECNOŚCI DUCHA ŚWIĘTEGO W KOŚCIELE

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

I. Rok temu wspominaliśmy na polskiej ziemi dwusetną rocznicę ogłoszenia Konstytucji Trzciemajowej. Ten ważny dokument był świadectwem poszukiwania modelu państwa parlamentarnego a także drogą do ratowania ojczyzny. Zawarte w „Ustawie Rządowej“ z 3 maja 1791 dzieło nie zostało przez Kościół Katolicki zapomniane. Świadczy o tym obchód pierwszej rocznicy jej uchwalenia w 1792 r., któremu towarzyszyły modły z udziałem króla i wielu przedstawicieli rządu w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Wkrótce Kościół zaczął łączyć dzień 3 maja z treściami religijnymi i dziś tego dnia przypada uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Kró-

lowej Polski, kiedy czytamy słowa Chrystusa skierowane z krzyża do św. Jana i do każdego z nas: „Oto Matka twoja“ (J 19, 27). Cała historia naszego narodu stanowi szczególne przypomnienie przyjęcia Matki Bożej i jej opieki nad nami.

Maryja była na Kalwarii. Uczestniczyła w męce i śmierci swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Razem z Nią, i poprzez Nią, przybliżamy się do tajemnicy Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania — do tajemnicy naszego zbawienia. Z niej to rodzi się Kościół, jako wspólnota wierzących i od samego początku trwa razem z Maryją w modlitwie, oczekując obiecanego Ducha Świętego. Duch Święty, zstępując w wieczerniku na Maryję i apostołów umocnił Kościół siłą i odwagą potrzebnymi do dawania świadectwa.

Duch Święty, został posłany jako „pierwszy dar dla wierzących i dalej prowadzi dzieło Chrystusa na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia“ (por. IV Modlitwa Eucharystyczna). Modlitwa zapoczątkowana w wieczerniku trwa i dziś — u końca drugiego tysiąclecia po Chrystusie.

II. W przygotowaniu do tego wielkiego Jubileuszu Kościół na polskiej ziemi wraca w tym roku w sposób szczególnie do tajemnicy Zesłania Ducha Świętego, której doświadczyliśmy w sakramencie bierzmowania. Wydarzenie Zielonych Świąt odnawia się w ten sposób wobec każdego z nas. Za sprawą odejścia Jezusa Chrystusa do Ojca, przyszedł Duch Święty i stale przychodzi jako Poczyszyciel i Duch Prawdy. Zjawia się nieustannie z pomocą naszej ludzkiej słabości, wspiera swoją mocą wspólnotę Kościoła i odnawia oblicze ziemi. Ważne, aby łaska sakramentu bierzmowania odrodziła się w każdym z nas, aby otworzyła nasze serca na dary Ducha Świętego: mądrości i rozumu, rady i męstwa, umiejętności i pobożności oraz bojaźni Bożej.

To dar Ducha Świętego, przyjęty w sakramencie bierzmowania, rozlewa w naszych sercach miłość Bożą, gromadzi nas w jednej wierze, obdarza różnymi powołaniami oraz w sposób niewidzialny uświęca i jednoczy wspólnotę Kościoła. Ona uzdalnia do tego, abyśmy na wzór apostołów zwiastowali wielkie dzieła Boże; doprowadza do pełni prawdy i wspomaga w dawaniu świadectwa (por. J 15, 26). Bierzmowani „w sposób doskonalszy wiążą się z Kościołem i jeszcze ściślej są zobowiązani, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia i bronięcia wiary słowem i uczynkiem“ (KK 11; DM 11). Dziś oznacza to uczestnictwo w nowej ewangelizacji, której pierwszą i niezastąpioną formą jest świadectwo życia chrześcijańskiego (por. Redemptoris missio 42), będące konsekwencją wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii.

Jakże aktualne jest wezwanie Apostoła Pawła: „Nie zasmucajcie Boga Ducha Świętego, którym zostaliście opieczątowani na dzień odkupienia. Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie — wraz z wszelką złością. Przebaczajcie sobie nawzajem, tak, jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie“ (Ef 4,

30—32). Te słowa wciąż są dla nas ważne. Jak bowiem moglibyśmy stawiać opór mocy, która jest zdolna przemienić nasze serca? To „Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda“ (J 6, 63), „postępujcie więc według Ducha“ (Ga 5, 16).

Duch Święty oczekuje od nas przeciwstawienia się fali nowej laicyzacji. Formuluje się programy antykościelne. Ośmiesza się zasady moralne zawarte w Dekalogu, bez których nie można zbudować zdrowego społeczeństwa. Widać to zwłaszcza w odmawianiu praw dzieciom nienarodzonym i w krytyce katechizacji w szkole.

III. Droga Młodzieży! Ciągłe żywe pozostaje wspomnienie spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II na Jasnej Górze w sierpniu 1991 roku. Było ono wielkim objawieniem Kościoła i działającego w nim Ducha Świętego, którego otrzymaliście przez włożenie rąk i namaszczenie krzyżem w sakramencie bierzmowania. Stale na nowo przyjmujcie Jego dary.

Wiemy dobrze, jak trudna jest obecnie sytuacja młodych. Spotykamy się przecież z wami przy różnych okazjach, a zwłaszcza na szkolnej katechezie. Mamy możliwość poznania waszych oczekiwań i nadziei, rozczarowań i dróg poszukiwań. Dlatego mówimy wam: Bądźcie mocni mocą Ducha Świętego, którego otrzymaliście.

Odważnie i cierpliwie stawiajcie czoła niedostatkom powodowanym przez obecne przemiany. Nie czekajcie, aż inni zaspokoją wasze słuszne potrzeby. Bądźcie przedsiębiorczy, ale i wspaniałomyślni! Wasz dom, będzie naprawdę wasz tylko wtedy, gdy sami będziecie jego budowniczymi. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali (Jan Paweł II).

Trzeba nam — chrześcijanom być konsekwentnymi i odważnymi. Chrystus pragnie, abyśmy dzięki mocy i darom Ducha Świętego mieli życie w obfitości (por. J 10, 10). Radość waszej młodości będzie wtedy pełna! „Słowo trwa w was“ (1 J 2, 14) i przyjęliście zniamię Daru Ducha Świętego. To zobowiązuje. Dlatego możecie być mocni, możecie zwyciężyć zło i stać się apostołami nowej ewangelizacji. „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię“ (Mk 16, 15). Starajcie się obchodzić liturgiczną rocznicę swojego bierzmowania w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Gromadźcie się wtedy na modlitwie i rozważaniu Słowa Bożego.

IV. Przeżywamy II Rok Wielkiej Nowenny, rok obecności Ducha Świętego w Kościele. Prośmy Go, aby ta obecność zaowocowała ewangelizacją na polskiej ziemi. Niech zespoły II Synodu Plenarnego rozważają problemy wychowania naszej młodzieży. Zbyt mało między nami nadziei na lepszą przyszłość. Zbyt dużo oczekiwań i rezygnacji z własnego angażowania się w budowę lepszego świata. A przecież nikomu nie godzi się być biernym. Nikomu — kto został namaszczony przyjął Ducha Świętego.

Odnowione mocą Ducha Świętego nasze życie osobiste, rodzinne, społeczne przyspieszy dzień wypełnienia się słów z księgi Apokalipsy: „Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca“ (11, 10).

Do Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego, Matki pięknej miłości zwracamy się w modlitwie:

„Ty, któraś stała pod krzyżem swego Syna;
Ty, która z Apostołami
w wieczniku trwałaś na modlitwie,
oczekując przyjścia Ducha Pięćdziesiąticy,
proś o nowe Jego rozlanie
na wszystkich katolików świeckich
mężczyzn i kobiety,
ażeby w pełni sprostali swojemu powołaniu
i swojej misji, wezwani
do przynoszenia obfitego owocu dla życia świata.
Prowadź nas i wspieraj, abyśmy żyli jak prawdziwi
synowie i córki Kościoła Twego Syna
i przyczyniali się do utrwalenia tu na ziemi
cywilizacji prawdy i miłości
a poprzez swoje ewangeliczne życie
przekazywali całemu światu ogień
Ducha Świętego!

(por. Christifideles laici, 64)

Na realizację programu nowej ewangelizacji jako Wasi Pasterze z serca błogosławimy w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*Kardynałowie, Arcybiskupi
i Biskupi polscy*

Warszawa, 14. IV. 1992 r.

Zarządzenie: List powyższy należy odczytać podczas Mszy świętych w niedzielę 3. V. br.

† Jan Mazur bp

Siedlce, 24. IV. 1992 r.

16

SŁOWO BISKUPÓW Z KONFERENCJI EPISKOPATU

Siostry i Bracia,

Zgromadzeni w Przemyślu w pierwszą rocznicę beatyfikacji Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, który pasterzował w trudnych warunkach po odzyskaniu niepodległości po pierwszej wojnie światowej, w jego trosce o dobro wspólne, szukaliśmy inspiracji do podjęcia złożonych problemów dnia dzisiejszego.

Podobnie jak w czasach Błogosławionego Biskupa Pelczara, odzyskanie wolności łączy się dziś z trudem właściwego korzystania z niej. Istnieje wiele spraw, które ostatnio niepokoją znowu serca Polaków; stanowią one następstwo systemu komunistycznego totalitaryzmu. Przejście od tego systemu do demokracji wywołuje wiele bolesnych zjawisk i napięć społecznych. Nie wolno nam zatem unikać trudnych kwestii, zwłaszcza oceny narzuconego ustroju i jego konsekwencji. Ustrój ten podważył niezbywalne prawa osoby ludzkiej, niszczył dobro wspólne, stanowił przyczynę dewastacji moralnej. U jej źródeł znajdowała się fałszywa ideologia stanowiąca kolektyw nad osobą ludzką. Odrzucając istnienie Boga, ateizm marksistowski zacierał obiektywną różnicę między dobrem i złem moralnym, budował system oparty na przemocy, niesprawiedliwości i fałszu.

Przez długie lata wypadło nam wszystkim żyć w strukturach zorganizowanej przemocy. Pomimo to, za cenę ponoszonych wówczas cierpień i ofiar, wiele osób dochowało wierności wartościom ludzkim oraz chrześcijańskim zasadom życia. Pragniemy im dzisiaj wyrazić głęboką wdzięczność za niezłomność ducha i za wierność, która kosztowała ich często więzienie, a nawet śmierć. Przykład ich postawy ułatwił wielu innym obronę własnej godności.

W doświadczeniu przemocy i zła wiele osób, pod wpływem słabości lub z premedytacją, przyjęło jednak kompromis moralny ze złem. Byli, niestety, i tacy, którzy programowo tworzyli system depczący prawa nadane człowiekowi przez Boga. Po upadku tego systemu nie podjęliśmy jeszcze całościowej oceny dokonanego zła, ani też nie uczyniliśmy społecznego rachunku sumienia, który uwzględniłby ogrom wyrządzonych krzywd.

W tym narodowym rachunku sumienia należy uwzględnić różne stopnie odpowiedzialności za spowodowane zło. Podejmując taką problematykę Ojciec Święty Jan Paweł II wyróżnia odpowiedzialność moralną „tego, kto powoduje lub popiera nieprawość albo też czerpie z niej korzyści; tego, kto mogąc uczynić coś dla uniknięcia lub usunięcia czy przynajmniej ograniczenia pewnych form zła społecznego, nie czyni tego z lenistwa, z lęku, czy też w wyniku zmyślenia milczenia lub zamaskowanego udziału w zlu, albo z obojętności; tego, kto zasłania się twierdzeniem o niemożności zmiany świata; i również tego, kto usiłuje wymówić się od trudu czy ofiary, podając różne racje wyższego rzędu“ (Reconciliatio et paenitentia, nr 16).

Odkrycie przyczyn niesprawiedliwości powinno prowadzić do tworzenia nowego porządku opartego na chrześcijańskich wartościach, w którym podstawową rolę odgrywają prawda, sprawiedliwość, miłość, przebaczenie, ale również prawo do życia, do poznawania wiary i publicznego jej wyznawania.

Wymaga to stworzenia nowego porządku prawnego, w którym sta-

nowione prawo ludzkie będzie respektowało ład moralny oparty na prawie Bożym.

W rozwiązywaniu trudnych problemów chwili obecnej powinniśmy uwzględnić zasady sprawiedliwości kierując się równocześnie nakazem „zło dobrem zwyciężaj”. Stąd też nikt nie powinien powodować się nienawiścią, pomówieniami, czy pragnieniem odwetu. Nie wolno jednak zapominać o uczynionym złu, które domaga się zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy moralne i materialne. Trzeba więc, by winowajcy przyznali się ze skrucą do winy, która stała się przyczyną cierpienia bliźnich oraz godziła w dobro wspólne całego narodu. Naród ma prawo do tego, by osoby obciążone poważną winą nie pełniły w życiu państwa doniosłych funkcji publicznych.

Takie podejście do tych trudnych spraw będzie służyć pojednaniu narodowemu, odbudowie autorytetów, tworzeniu nowych warunków życia społecznego inspirowanych duchem Ewangelii.

W realizacji tego dzieła nie wolno zniechęcać się ani ulegać apatii. Nie zapominajmy, że „gdzie (...) wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20). Trzeba więc z nadzieją i w duchu zaufania Bożej Opatrzności okazywać troskę o dobro wspólne na tym odcinku życia, który wyznacza nam Bóg.

Zwracamy się przeto do polityków, którym naród w wolnych wyborach powierzył pieczę nad dobrem wspólnym, aby troska o jedność i dobro narodu stanowiła podstawowy motyw ich działania.

Apelujemy do twórców kultury: bądźcie wrażliwym sumieniem narodu, wydobywajcie piękno, uczcie wytrwałości i wspomagajcie społeczeństwo w odzyskiwaniu optymizmu.

Zwracając się do całego Narodu, prosimy: nie twórzmy bezpodstawnych podziałów, nie pozwólmy się opanować zniechęceniu i małoduszności. Wierni naszej tradycji chrześcijańskiej, kształtujmy wrażliwość dobrze formowanych sumień i pielęgnujmy wiarę w możliwość stworzenia sprawiedliwego ładu. Ożywiani ewangelicznym duchem modlitwy, miłości i ofiary, kształtujmy wiarę w możliwość duchowej przemiany człowieka i przemianę taką starajmy się wspierać!

Maryi, Królowej Polski zawierzamy losy naszej Ojczyzny ufając, że przykład jej pokornej służby będzie ożywiał naszą pamięć o dniu wczorajszym i inspirował naszą odpowiedzialność za jutro.

Ponownie zachęcając do trwania na modlitwie w intencjach naszej Ojczyzny, udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na 256 Konferencji Plenarnej
Episkopatu Polski

Przemyśl, dn. 20 czerwca 1992 roku

LIST PASTERSKI NA TEMAT TRZEŻWOŚCI Z RACJI
WIELKIEGO POSTU

1. Ukochani Bracia i Siostry!

Liturgia Kościoła wprowadza nas w okres Wielkiego Postu. Słowo Boże ukazuje nam w tym czasie w sposób szczególny świętość i miłość Boga, który nie pozostawia człowieka w osamotnieniu w obliczu wielkiego zła i grzechu. Swoją tajemnicę objawia nam Bóg najpełniej w Jezusie Chrystusie, który jako nowy Adam skutecznie przeciwstawia się pokusom szatana. Bóg Ojciec objawia się nam w Chrystusie jako miłość, która nie przekreśla grzesznika lecz cierpliwie czeka na tych, którzy pobłądzili jak syn marnotrawny. Ta sama miłość prowadzi Jezusa drogą ku Jerozolimie by, gdy nadejdzie Jego godzina, ofiarować samego siebie, jako ostateczny wyraz miłości wynagradzającej i zbawiającej człowieka.

Wszyscy jesteśmy powołani, by mieć udział w tej Bożej miłości i świętości. Trwanie w Bogu przez miłość jest zadaniem bardzo wymagającym. Nieustannie doświadczamy, jak bardzo jesteśmy uwikłani we własne grzechy i słabości. Jesteśmy ciągle konfrontowani z wieloma pokusami i nie potrafimy się im przeciwstawić tak stanowczo, jak uczynił to Chrystus na pustyni. Obecna sytuacja w Polsce stwarza możliwości i nadzieje nowego stylu życia osobistego, rodzinnego i społecznego, lecz z drugiej strony niesie ze sobą specyficzne trudności i zagrożenia. Wśród tych zagrożeń szczególnie niebezpieczna jest pokusa, by łatwiej i wygodniej żyć nawet kosztem tych wartości i zasad, które są podstawą i warunkiem egzystencji na miarę ludzkiego powołania.

2. Stojąc u progu Wielkiego Postu kierujemy do wszystkich wierzących ten list, jako Pasterze zaniepokojeni rosnącymi rozmiarami zagrożenia alkoholowego w naszej Ojczyźnie.

Nadużywanie alkoholu nie jest wyrazem wolności lecz sposobem szukania chwilowej choćby ulgi i zapomnienia o własnych lękach, niepokojach czy trudnościach. Tym samym oznacza ono rezygnację z wysiłku, by przemieniać to, co w naszym życiu jest niepokojące czy bolesne.

Nadużywanie alkoholu prowadzi do stopniowej utraty więzów miłości z Bogiem, z bliźnimi, a także z samym sobą. Powoduje degradację życia we wszystkich jego wymiarach. Stałe nadużywanie alkoholu prowadzi nieuchronnie do uzależnienia, które jest chorobą chroniczną i zwykle prowadzi do śmierci, jeśli nie następuje proces zdrowienia.

Odnotowujemy coraz więcej zjawisk negatywnych w dziedzinie alkoholowej: państwo utraciło faktycznie kontrolę nad produkcją i dystrybucją alkoholu. Na rynku znajduje się znaczna ilość alkoholu

nielegalnego pochodzenia. Ciągłe wykrywane są nowe afery alkoholowe. Wzrasta ilość punktów sprzedaży i dostępność alkoholu. Podnosi się spożycie alkoholu wśród kobiet i młodzieży, a dodatkowo niepokoi brak dokładnych danych na ten temat.

3. Ukochani w Chrystusie! Okres Wielkiego Postu jest wezwaniem do budowania w sobie nowego człowieka, który ma udział w Bożej miłości i świętości. Nowy człowiek to człowiek żyjący w wolności i prawdzie, to człowiek kierujący się miłością i odpowiedzialnością. To także człowiek trzeźwy, trzeźwy w wymiarze indywidualnym i społecznym. Pragniemy z całą mocą podkreślić, że trzeźwość Narodu zależy od wspólnego i solidarnego wysiłku wielu osób, środowisk i instytucji. Bardzo serdecznie zachęcamy całe społeczeństwo do wielkodusznej i ofiarnej współpracy w tej trudnej sprawie. Jest już wielu ludzi i środowisk bardzo konkretnie i wytrwale zatroskanych o poprawę w tej dziedzinie. Liczymy, że parlament, rząd, administracja państwowa i samorządy będą coraz konsekwentniej służyły trzeźwości Narodu poprzez nowe decyzje ustawodawcze i konsekwentną ochronę zdrowia obywateli. Zachęcamy dziennikarzy, aby problematyka trzeźwościowa i zagrożenia w tej dziedzinie były częstym tematem w środkach masowego przekazu, w proporcji do skali aktualnych zagrożeń.

Z uznaniem i nadzieją patrzymy na rozwijające się ruchy samopomocy, takie jak grupy Anonimowych Alkoholików (AA) i ich rodzin (Al-Anon i Al-Ateen) oraz Kluby Abstynenta, które bezpośrednio służą ludziom uzależnionym i ich najbliższym. Nadużywanie alkoholu jest przejawem kryzysu ducha, dlatego tak ważny jest w tej dziedzinie wymiar nadprzyrodzony oraz dojrzałe życie sakramentalne. Stąd też istotne znaczenie kościelnych bractw trzeźwości, Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Krucjaty Niepokalanej oraz innych wspólnot i ruchów trzeźwościowych w Kościele.

4. Praca na rzecz trzeźwości posiada dwa podstawowe wymiary: profilaktyczny, czyli związany z wychowaniem do trzeźwości, oraz terapeutyczny, obejmujący sprawy leczenia ludzi uzależnionych od alkoholu. Pomoc profilaktyczna dotyczy zarówno informowania, zwłaszcza młodego pokolenia o naturze zagrożeń alkoholowych, jak i formowania odpowiednich postaw życiowych. Udzielanie rzeczowej informacji powinno być zadaniem szkoły. Zagrożenia w tej dziedzinie związane są bowiem często z ignorancją na temat przyczyn i mechanizmów nadużywania alkoholu oraz na temat natury, skutków i zasad leczenia choroby alkoholowej. Szkoły i instytucje wychowawcze powinny jednocześnie w sposób jednoznaczny promować wzorce odpowiedzialnego i trzeźwego stylu życia, rozrywki, przeżywania wszelkich spotkań czy uroczystości.

Skuteczne zapobieganie nie może jednak ograniczać się tylko do podania informacji i promowania określonych wzorców zachowań. Mu-

si ono sięgać głębiej tak, by służyć formowaniu dojrzałej i silnej osobowości. W dniach 21—23 listopada 1991 r. miało miejsce w Watykanie Międzynarodowe Sympozjum na temat Alkoholizmu i Narkomanii. Uczestnicy ze 110 krajów byli zgodni, że główną przyczyną nadużywania alkoholu i wszelkich uzależnień jest pustka egzystencjalna i brak podstawowych wartości, takich jak miłość, odpowiedzialność, wierność, wytrwałość. Nadużywanie alkoholu okazuje się bardzo atrakcyjną pokusą dla tych ludzi, dla których wartością podstawową staje się łatwość i wygoda życia lub dążenie do ucieczki od bólu czy niepokoju za wszelką cenę. Przemawiając na zakończenie Sympozjum Ojciec Święty Jan Paweł II podkreślił z mocą, że alkoholizm i narkomania są przeciwko życiu, a „u podstaw nadużywania alkoholu stoi zwykle pustka egzystencjalna, związana z brakiem wartości oraz z niewiarą w siebie samego, w innych i w ogóle w życie“.

Skuteczne wychowanie do trzeźwości oznacza więc ostatecznie formowanie dojrzałych osób, które budują swe życie w oparciu o autentyczne ludzkie wartości, zakorzenione w więzach miłości z Bogiem i z bliźnimi. Jest to zadanie, do którego w sposób szczególny wezwani są rodzice, a następnie duszpasterze, katecheci i wszyscy wychowawcy.

Oprócz formowania postaw trzeźwościowych trzeba także na wzór Chrystusa pochyłać się nad zagrożonymi i chorymi, nad tymi, którzy nadużywają alkoholu lub są od niego uzależnieni. Powodzenie wysiłków jest tym większe im szybciej i z większym zasobem wiedzy reaguje środowisko w obliczu nadużywania alkoholu. Konieczne jest zwłaszcza rozumienie mechanizmów choroby alkoholowej. Alkoholizm jest chorobą w sensie ścisłym, dlatego alkoholik to przede wszystkim człowiek chory, któremu powinno się pomóc w zdrowieniu, a nie człowiek zły, którego można jedynie piętnować. Dopiero zdrowienie przywraca możliwość zachowań, które są moralnie dobre i odpowiedzialne. Im wcześniej reaguje środowisko, tym większa jest szansa, że nie dojdzie do uzależnienia. W obliczu nadużywania alkoholu powinno się zacząć od przyjaznej i życzliwej obserwacji, że dany człowiek zbyt dużo pije i potrzebuje pomocy. Nie jest to oskarżenie lecz pełna troski informacja, która zaczyna drażnić świadomość zainteresowanego. Czasem konieczna okazuje się konfrontacja, mimo że jest ona trudna, bo pijący się broni a interweniujący lęka się, że może go zranić lub zniechęcić. Stawką jest tu jednak ratowanie życia. Gdy taka pomoc nie jest wystarczająca, należy zwrócić się do osób z przygotowaniem zawodowym w tej dziedzinie.

Prawidłową reakcją środowiska wobec choroby alkoholowej jest terapia miłości, która w takich okolicznościach musi być miłością wymagającą i dostosowaną do sytuacji chorego. Skuteczną zaś drogą zdrowienia jest odzyskiwanie podstawowych wartości: wiary, nadziei i miłości. Kto kocha, ten cieszy się życiem i w nim trwa. Także wtedy, gdy życie niesie

ze sobą trudności i niepokoje. Bardzo zachęcamy wszystkich, którzy cierpią na skutek nadużywania alkoholu i którzy może już wielokrotnie postanawiali zaprzestania picia, aby tym razem zdobyli się na decyzję o podjęciu leczenia i szukania pomocy u specjalistów.

5. Umiłowani w Chrystusie! Przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi, przez bierzmowanie zobowiązaliśmy się do dawania świadectwa o chrześcijańskim stylu życia i chrześcijańskich wartościach. Wielki Post jest szczególnym wezwaniem do świadectwa trzeźwości. Darem największym i świadectwem najbardziej owocnym jest całkowita abstynencja. Zachęcamy wszystkich, by zrezygnowali zupełnie z alkoholu w okresie Wielkiego Postu lub na czas dłuższy. Wynagradzajmy Panu Bogu za grzechy i cierpienia płynące z nadużywania alkoholu. Nie marnujmy pieniędzy: tyłu jest wokół nas ludzi biednych, potrzebujących, tyle pięknych i szlachetnych działań, które potrzebują finansowego wsparcia. Módlmy się szczególnie w intencji tych, którzy są słabi i chorzy. Wspierajmy miłością i ofiarą ich próby leczenia się i zdrowienia. Niech troska o trzeźwość w jej różnych wymiarach i potrzebach będzie ważną częścią prac parafialnych kół synodalnych związanych z trwającym obecnie Synodem Plenarnym.

Szczególną zachętę kierujemy do Was, Droga Młodzieży. Obecny rok duszpasterski przeżywamy jako rok obecności Ducha Świętego w Kościele. Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie spotkania z młodzieżą na Jasnej Górze w sierpniu ubiegłego roku wzywał młodych do podejmowania mocą Ducha Świętego zadań nawet najtrudniejszych: „Ogień Ducha Świętego spala wszelką ludzką nędzę, każdy ciasny egoizm, każde małostkowe myślenie. Pozwólcie, by ogień ten wybuchnął w waszych sercach“ (Homilia, Jasna Góra, 15. 08. 91 r.).

Z sakramentem bierzmowania związane są postanowienia o abstynencji. Bądźcie wierni tym postanowieniom. Umacniajcie się na drodze abstynencji i trzeźwego stylu życia w oparciu o przyjaźń z Chrystusem oraz dary Ducha Świętego.

Zachęcamy wszystkich wiernych: poszczególne osoby, rodziny, parafie i środowiska do wydania świadectwa życia dojrzałego i trzeźwego, do odważnego przeciwstawiania się złu. Jakże bardzo potrzeba świadectwa i modlitwy nas wszystkich, by zstąpił Duch Boży i odnowił oblicze naszej Ojczyzny, tak bardzo dotkniętej cierpieniem spowodowanym przez nadużywanie alkoholu.

Na trud wielkopostnego formowania w sobie nowego, trzeźwego człowieka oraz na trud uczestniczenia we wspólnym budowaniu trzeźwego społeczeństwa z głębi serca błogosławimy.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy
zebrani na Konferencji Biskupów Diecezjalnych

Warszawa, 29. 01. 1992 r.

Zarządzenie: Powyższy List Pasterski Episkopatu Polski na temat trzeźwości z racji Wielkiego Postu należy odczytać we wszystkich świątyniach w niedzielę, 1 marca 1992 roku.

Ks. Franciszek Dudka
Wikariusz Generalny

18

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPÓW POLSKICH NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 1991/92

Umiłowani Siostry i Bracia!

1. Dobiegający kresu rok szkolny 1991/92 jest drugim rokiem powrotu katechezy do szkół. Niezmiennie akcentujemy słowo: powrotu, ponieważ lata bez religii w szkole nie wynikały z suwerennej decyzji społeczeństwa, ale były jeszcze jednym przejawem zniewolenia umysłów przez ideologię obcą duchowi i kulturze Polaków. Skoro Opatrzność Boża pozwoliła nam doczekać tej skali wolności, zaznaczonej możliwością katechizowania w szkole, trzeba pogłębionej refleksji nad sposobem wykorzystania tego daru bez ryzyka przesady można mówić o wspólnym dobru, jakie wynika z katechezy szkolnej. Korzystające z niej dzieci czynią to z woli rodziców, dla których spotkanie ich dzieci z Bogiem w szkole jest przedłużeniem procesu wychowawczego w rodzinach, procesu zakorzenionego w łasce Chrztu i przyjęciu wartości religijnych. Młodzież dokonywała wyborów często osobiście, w ogromnej większości z potrzeby serca, z woli poznawania i pogłębiania prawd wiary, które od dziecka formowały jej patrzenie na świat i kształtowały sposób życia.

Wysuwanie zarzutów jakoby katecheza w jakikolwiek sposób umniejszała wychowanie w duchu wartości narodowych, albo była załącznikiem nieporozumień, fanatyzmu czy nietolerancji, jest nieporozumieniem. Problem rozdziwki między wartością poznaną a praktykowaną wyostrza wspólną troskę o coraz doskonalszy kształt katechezy, za którą odpowiadamy wszyscy, bo „w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni“ (1 Kor 12, 13).

Kończący się rok szkolny skłania przede wszystkim do wdzięczności. Najgłębiej — do wdzięczności Bogu, który się objawił, który jest w Chrystusie dla każdego „Drogą, Prawdą i Życiem“ (J 14, 6).

Wyrażamy wdzięczność rodzicom za ich troskę o katechezę w szkole, za ich autentyczną radość, jakże wyraźnie okazywaną z okazji Pierwszej Komunii św. dzieci, bierzmowania młodzieży i innych przejawów życia religijnego. Dziękujemy ofiarnym katechetom i katechetkom, widzącym w pracy szkolnej bardziej powołanie, niż trud. Z szacunkiem

i wdzięcznością myślimy o nauczycielach wszystkich szkół, którzy stwarzają klimat zrozumienia i życzliwości dla ewangelicznej posługi Kościoła. Dziękujemy młodzieży i dzieciom, którzy — w ogromnym procencie — korzystając z katechezy, okazują zainteresowanie i radość z poznawania Boga. Dzięki takiej postawie katecheci czują się w szkole potrzebni.

2. Bóg, który się człowiekowi objawił „wielokrotnie i na różne sposoby“, a najpełniej w Synu Bożym Jezusie Chrystusie (por. Hbr 1, 1—2), wnosi w życie ludzkie wartości kształtujące piękno i pełnię człowieczeństwa. Wymyka się badaniom socjologicznym wpływ katechezy na postawy człowieka. Jeśli nawet można to jakoś badać, serce ludzkie pozostanie tajemnicą. Katecheza zmierza do odpowiedzialnego przyjęcia słowa Bożego. „Wiara rodzi się z tego co się słyszy, tym zaś co się słyszy, jest słowo Chrystusa“ (Rz 10, 17). Moc tego słowa dostrzegali Prorocy: „Podobnie jak śnieg i ulewa spadają z nieba i tam nie wracają, dopóki nie nawodnią i nie użyźnią ziemi, tak słowo, które wychodzi z ust Moich nie wraca do Mnie bezowocnie“ (Iz 55, 10). Do tych słów Izajasza prorok Jeremiasz dodaje plastyczny obraz: „Czy Moje słowo nie jest jak ogień? Czy nie jest jak młot kruszący skałę? (Jr 23, 29). Dzieje człowieka potwierdzają skuteczność Bożego słowa. Trzeba nieraz perspektywy lat, aby dostrzec jego wartość i owocowanie. Mówił Ojciec Święty o zdziwieniu świata na widok rozmodlonych robotników, upominających się w Polsce o poszanowanie godności pracy i człowieka pracy. Z pokorą wobec planów Bożych podziwiamy trudną, ale bezkrwawą rewolucję w Polsce i Europie. Zwycięstwo wartości moralnych zdaje się być owocem przyjętego słowa Bożego, które „nawodniło i użyźniło“ serca, które było mocne jak ogień i młot kruszący skałę“. Otwarcie serc na Ewangelię w krajach pozornie zateizowanego obszaru Rosji, jest kolejnym zdziwieniem świata i potwierdzeniem prawdy o człowieku, który wykazuje, „że treść Prawa Bożego wpisana jest w sercach“ (por. Rz 2, 15).

Dar Bożego słowa, oczywisty i niezmiennie mocny, wymaga jednak współpracy człowieka. „Dlatego jest konieczne, abyśmy z jak największą pilnością zwracali uwagę na to, cośmy słyszeli, abyśmy przypadkiem nie zeszli na bezdroża“ (Hbr 2, 1). Kościół, zobowiązany przez Chrystusa, nie może zaprzestać służby człowiekowi. Służby przepowiadania całej prawdy Bożej, kształtowania postaw, które z Bożego słowa wynikają. Owoce tej służby odnajdujemy zawsze na skrzyżowaniu mocy orędzia Chrystusowego i wolności człowieka. Tym więcej trzeba służyć, aby Bóg był poznany i uznany, aby wolność ludzka nie przekreśliła daru Boga, który zbawia przez miłość i zaprasza do uczestnictwa w życiu Bożym. Nie ma człowieka wyjątego z Bożego planu. Nie ma terenów zwanych „świeckich“, w których ostateczne przeznaczenie człowieka może być przeoczone.

3. W tok rozważania pragniemy wprowadzić niezapomniane pytanie, postawione Narodowi przez Ojca Świętego podczas pierwszej Pielgrzymki do Ojczyzny: „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny... Ale pytanie zasadnicze: Czy wolno? I w imię czego „wolno“? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu, i bliźnim, i rodakom, i Narodowi, ażeby powiedzieć „nie“ temu, czym żyliśmy przez tysiąc lat? Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło“ (Kra-ków, 10. 06. 1979). Pytanie dramatycznie uzasadnione. Wyśniona, wolna Rzeczpospolita, w imię ułudy wolności prowokuje, aby jej dzieci Chrystus zapytał: „Czy i wy chcecie odejść?“ (J 6, 67). Czasem jesteśmy o krok od odejścia. Nie w deklaracjach, ale w czynie.

Dlatego w duchu zadumy, refleksji i wielkiej odpowiedzialności — prosimy, abyście, Umiłowani, przemyśleli granice wolności, a nawet niefrasobliwości. Słyszymy głosy ukazujące obraz społeczeństwa nowoczesnego, światłego, wolnego od nacisków i przesądów.

Można zrozumieć postawy ludzi niewierzących. Podkreślamy: niewierzących! Mają oni prawo do miejsca w państwowym systemie szkolnym. Mają prawo, aby ich poglądy i decyzje były uszanowane. Niech będą jednak nazwane po imieniu, bez sloganów o humanizmie i wolności. Każda religia, podkreślamy — każda, obok podstaw swojej wiary, formułuje zasady postępowania zgodnego z wyznawaną wiarą. Uczy więc religijnej etyki.

W codziennym pacierzu obok Składu Apostolskiego, wypowiadamy Dekalog, Dziesięć Bożych Przykazań, według których mamy układać życie, budować etyczne zachowania. Kościół uczy etyki!

Jeżeli więc jawi się obecnie alternatywa: religia — etyka, trzeba jasno i jednoznacznie powiedzieć, że w tej alternatywie chodzi o etykę bez Boga, o kształtowanie sposobu życia tak, jak gdyby Bóg nie istniał. Wybór więc tak rozumianej etyki w miejsce religii jest opowiedzeniem się za wychowaniem bez Boga. Powtarzamy więc papięskie pytanie: Czy wolno? I w imię czego „wolno“?

Odpowiadamy bez niedomówień: katolikowi nie wolno! Ta jednoznaczność odpowiedzi wynika z uległości wobec Bożego słowa, z pasterskiej troski o życie i o wieczność wszystkich, którym służyimy. Obraz życia chrześcijańskiego jest czytelny: „Trwali oni w nauce Apostołów, we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwie“ (Dz 2, 42).

Chrześcijanin jest człowiekiem wiary, człowiekiem wspólnoty czyli Kościoła, człowiekiem Eucharystii i modlitwy. Poza tymi wartościami jest co najwyżej współczesny deizm, będący o krok od nihilizmu.

4. Zapraszamy więc wszystkich: Siostry i Braci w wierze do wielkiej modlitwy o przyszłość katechezy w szkole. Prosimy: „służcie sobie z miłością“ w podejmowaniu decyzji zgodnych z Ewangelią. Podtrzy-

mujcie słabych, tłumaczcie zagubionym i zdezorientowanym. Miłość Boga i człowieka musi być zbudowana na prawdzie. Nie wolno prawdy koniunkturalnie umniejszać. Chłubił się św. Paweł mówiąc Efezjanom: „nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej“ (Dz 20, 27). Tylko prawda wyzwala.

U progu wakacji życzymy wszystkim: umęczonym nauczycielom, ztroskanym rodzicom, uczennicom i uczniom — Bożego pokoju i radosnego wypoczynku. W nadziei spotkania w nowym roku szkolnym, w którym pragniemy wspólnie uczyć się nadal, przez katechezę, miłowania Boga i ludzi.

Te życzenia i tę nadzieję zawierzamy Matce Bożej, Pannie wiernej, pierwszej, która słowa Jezusa „zachowywała w sercu swoim“. Pragnąc, aby Jej opieka towarzyszyła w dniach wakacji i u progu nowego roku szkolnego wszystkim, dzielającym nasze troski i nadzieje, z serca błogosławimy.

Warszawa, dnia 5 czerwca 1992 r.

Zarządzenie: Powyższy List należy odczytać wiernym w najbliższą niedzielę po otrzymaniu. Zaleca się dokładniejsze omówienie treści Listu z młodzieżą na katechezach.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

19

LIST EPISKOPATU POLSKI Z RACJI SIERPNIOWEGO WEZWANIA DO TRZEŻWOŚCI

Umiłowani w Chrystusie!

Za kilka dni rozpoczyna się miesiąc sierpień. Od wielu już lat jest to miesiąc szczególnej troski o trzeźwość naszego Narodu. Motywy tej troski okazują się ciągle aktualne mimo, że od trzech lat znajdujemy się w nowej sytuacji społecznej. Wydarzenia ostatniego okresu potwierdzają bowiem, że o wiele krótsza była nasza droga do zapewnienia sobie zewnętrznej wolności, niż uzyskanie czy odzyskanie dojrzałej wolności wewnętrznej, wolności od zła i grzechu, od różnych uzależnień czy słabości.

Nowa sytuacja stwarza szansę życia pełniejszego i bardziej autentycznego, ale jednocześnie stawia też nowe i w wielu dziedzinach wyższe wymagania wobec każdego z nas. Niesie także nieznanie nieraz wcześniej uciążliwości czy niepokoje, jak choćby doświadczenie bezrobocia czy bardzo trudną sytuację ekonomiczną tak wielu rodzin.

Z głębokim niepokojem obserwujemy sygnały pogłębiania się pro-

blemów związanych z nadużywaniem alkoholu: rozszerza się ciągle jeszcze sieć podaży alkoholu, wykrywane są nowe nadużycia związane z produkcją, sprzedażą czy też nielegalnym importem alkoholu. Stale wzrasta liczba młodzieży sięgającej po alkohol.

W tym kontekście troska o trzeźwość nie może być tylko zadaniem określonych grup czy środowisk, ale istotnym elementem odpowiedzialnego bycia chrześcijaninem w polskiej rzeczywistości. Zwracamy się z gorącą zachętą do wszystkich wierzących, aby w miesiącu sierpniu gorliwie modlili się o trzeźwość Narodu. Bardzo potrzeba nam modlitwy osobistej, rodzinnej i społecznej. Do modlitwy wzywa nas Chrystus w dzisiejszej ewangelii, gdy ukazuje Boga jako dobrego Ojca, który wysłuchuje próśb swoich dzieci. Dla wierzących nie ma sytuacji bez wyjścia i bez nadziei. „Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Łk 11, 11).

Szczególnie skutecznym darem i świadectwem jest, obok modlitwy, dar osobistej abstynencji. Doświadczenie nieustannie potwierdza, że skuteczna droga do przemiany złych obyczajów i do trzeźwości prowadzi poprzez abstynencję wielu. Mimo, że wzrasta liczba Bractw Trzeźwości, Klubów Abstynenta, grup Anonimowych Alkoholików, osób związanych z Krucjatą Wyzwolenia Człowieka i innych grup abstynenckich, to jednak ciągle potrzeba jeszcze więcej tych, którzy całkowicie rezygnują z alkoholu. Do każdego więc z wiernych kierujemy serdeczną prośbę i zachętę o podjęcie daru całkowitej abstynencji w miesiącu sierpniu lub na dłuższy okres. Przypominamy rodzicom i wychowawcom, że ich abstynencja jest najlepszym sposobem uchronienia młodego pokolenia od zagrożeń alkoholowych.

Sierpniowym apelem o troskę w dziedzinie trzeźwości obejmujemy także przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Liczymy na szybko dokończenie trwających już od dłuższego czasu prac nad nową ustawą dotyczącą problemów alkoholowych. Żywimy głęboką nadzieję, że jej postanowienia będą jednoznacznie wynikały z troski o zdrowie i dobro Narodu. Oczekujemy ponadto, że zarówno administracja państwowa jak i samorządowa będą z rosnącą troską i konsekwencją uwzględniały w swych działaniach i decyzjach sprawę trzeźwości.

Z gorącym wezwaniem zwracamy się do was, młodzi. Obecny rok poświęcony jest bowiem młodzieży, a program duszpasterski odwołuje się do znaczenia sakramentu bierzmowania w życiu chrześcijanina. Jest to też rok bezpośrednio następujący po spotkaniu młodych całego świata z Ojcem św. w Częstochowie. Okres młodości jest zwykle czasem, w którym decyduje się kształt całego życia. To właśnie w tym okresie formuje się wasz wewnętrzny świat i jego granice. Każdy z was jest wezwany i powołany do budowania świata bardzo pięknego, wrażliwego i głębokiego, opartego na ewangelicznej hierarchii wartości

i jasnych ideałach. Młodość to czas dany, by uczyć się miłości i odpowiedzialności, by pokonywać własne słabości, by odkrywać radość i szczęście, które płynie z czystego serca i wiernego wypełniania swoich zadań.

Niestety wielu jest jednak młodych, którzy przeżywają wielkie trudności w budowaniu lub obronie tak pięknego świata w obliczu własnych słabości czy też w obliczu negatywnych nacisków różnych środowisk. Część młodych rezygnuje wtedy z aspiracji na miarę ludzkiego serca i chrześcijańskiego powołania. Nieuchronną konsekwencją tego typu sytuacji jest kryzys wartości i ideałów. Aspiracje zaczynają się zacieśniać do szukania powierzchownego i krótkotrwałego zadowolenia oraz do unikania za wszelką cenę jakiegokolwiek bólu, trudności czy wymagań wobec samego siebie.

Taka postawa prowadzi do pustki egzystencjalnej, do konfliktów sumienia, niepokoju i poczucia winy. Wtedy też łatwo można wejść na drogę rozwiązywania swoich problemów poprzez alkohol, narkotyki, nikotynę czy inne środki odurzające. Ostatecznym powodem sięgania po tego typu substancje nie są wtedy zwyczajne, względy towarzyskie czy też chęć demonstrowania własnej niezależności lecz pokusa szukania subiektywnej ulgi i pozornie łatwej ucieczki od pustki, bólu czy niepokoju.

Gdy sięganie po alkohol ma miejsce w młodym wieku, to już po krótkim czasie mogą wytworzyć się u młodego człowieka mechanizmy charakterystyczne dla choroby alkoholowej. Z jednej strony jest to uzależnienie emocjonalne od alkoholu, które przejawia się w tym, iż dana osoba w każdej sytuacji trudnej czy niepokojącej sięga automatycznie po alkohol, traktując go jak przyjaciela. Z drugiej strony pojawiają się zaburzenia w myśleniu, które unieważniają trzeźwe i krytyczne patrzenie na alkohol i wyciąganie wniosków z nawet najbardziej dotkliwych skutków jego nadużywania.

W konsekwencji człowiek zaczyna się lękać życia na trzeźwo, a przez to traci zdolność do postępowania według kryteriów miłości i odpowiedzialności. Tak rozpoczyna się zwykle droga ku cierpieniu i obumieraniu tego co w człowieku najpiękniejsze. Jest to droga choroby alkoholowej, z której wyzwolenie jest niezwykle trudne i udaje się jedynie za cenę bardzo konsekwentnej i wytrwałej pracy nad sobą.

Każdy więc, kto odkrywa w sobie tendencję do sięgania po alkohol, niezależnie od tego jak ją sobie on sam tłumaczy, powinien uznać to za bardzo istotny znak ostrzegawczy i głęboko się zastanowić nad własnym życiem i światem wewnętrznym tak, by dokonać koniecznych zmian. Najpewniejszym sposobem uniknięcia problemów związanych z alkoholem jest bowiem budowanie dojrzałej osobowości oraz styl życia, dający głęboką i trwałą satysfakcję. Jednym ze sprawdzianów

takiej właśnie osobowości i stylu życia jest zdolność do daru abstynencji. Jest to dar tak bardzo potrzebny wam samym i waszym rówieśnikom. Serdecznie zachęcamy was, młodzi, by w naszej konkretnej polskiej rzeczywistości, związanej z obecnością kilku milionów ludzi nadużywających alkoholu i cierpiących na chorobę alkoholową, traktować całkowitą abstynencję jako konkretny wyraz chrześcijańskiej miłości i współodpowiedzialności wobec najbliższego środowiska.

Rozumiemy, że nie jest dzisiaj łatwo, wam młodym, budować piękny i dojrzały świat wewnętrzny. Rozumiemy wasze niepokoje i wątpliwości związane z niepewną sytuacją ekonomiczną oraz złożoną sytuacją społeczną i polityczną. Istotną trudnością dla wielu młodych jest także bezkrytyczne czy wprost zamierzone propagowanie przez różne środowiska opiniotwórcze poglądów i postaw egzystencjalnych, które zagrażają samym podstawom ludzkiej godności i ludzkiego życia. W tej sytuacji tak bardzo łatwo jest się zagubić, zwłaszcza gdy ktoś pozostaje sam i nie ma oparcia we wspólnocie wierzących. Zachęcamy was, młodzi, byście umocnili i odnowili związki z własną wspólnotą parafialną, byście nie ograniczali się tylko do niedzielnej Eucharystii oraz do uczestnictwa w katechezie. W waszym wieku jest szczególnie istotne budowanie osobistej więzi z Bogiem przez pogłębione życie sakramentalne, przez modlitwę, uczestnictwo w różnych grupach formacyjnych i katolickich stowarzyszeniach młodzieżowych.

Podjmijcie też z ufnością wskazania Ojca św., z jakimi zwracał się w sierpniu ubiegłego roku do młodych z całego świata. Papież Jan Paweł II przypominał nam wszystkim o obecności krzyża w życiu każdego chrześcijanina. Nie można kochać i żyć w sposób uczciwy i odpowiedzialny, nie naśladować Chrystusa niosącego krzyż ludzkich cierpień i słabości. Nie można być chrześcijaninem, unikając za wszelką cenę wszystkiego co boli i co jest trudne. Ojciec św. przypominał nam też o roli Pisma świętego w naszym życiu. Sięgajcie codziennie po Biblię, by w jej świetle analizować własne życie i to, co dzieje się wokół was. Miejcie odwagę kierować się mądrością Ewangelii i jej kryteriami. Odnawiajcie w sobie dary sakramentu bierzmowania i więź z Duchem Świętym, „którego ogień wypala wszelką ludzką nędzę, każdy ciasny egoizm, każde małostkowe myślenie. Pozwólcie, by ogień ten wybuchnął w waszych sercach“ (Jan Paweł II, Homilia, Jasna Góra, 15. 08. 91).

Ojciec św. ukazał nam wszystkim Panią Jasnogórską jako Matkę czuwania. Do niej tradycyjnie już będziemy pielgrzymować w sierpniu, by wyprasać przez Jej pośrednictwo łaski potrzebne każdemu z nas, naszym bliskim i całej Ojczyźnie. My też bądźmy czujni na wzór Maryi. Czuwajmy w trzeźwości nad naszym życiem osobistym i nad naszą wspólną teraźniejszością i przyszłością.

W dobre ręce Pani czuwającej nad naszym Narodem oddajemy

owoce naszych sierpniowych modlitw, naszej abstynencji i troski o trzeźwość.

Na trud wytrwałego budowania trzeźwości w życiu osobistym i społecznym z głębi serca błogosławimy.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy
obecni na Konferencji Episkopatu Polski
w Przemyślu, w dniach 19-21 czerwca 1992 r.

Zarządzenie: Powyższy List należy odczytać podczas Mszy św. w niedzielę 26. VII. 1992 r.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

Z ORDYNARIATU

20

BISKUP SIEDLECKI
czyli PODLASKI

KOMUNIKAT KSIEDZA BISKUPA ZACHĘCAJĄCY DO MODLITWY O BEATYFIKACJĘ MĘCZENNIKÓW PODLASKICH

Zbliża się kolejna rocznica męczeństwa Unitów Podlaskich. W dniu 24 stycznia wspominamy Unitów z Pratulina, którzy 24. 01. 1874 roku w obronie wiary oddali życie, a z nimi wspominamy męczenników z Drelewa i innych miejscowości naszej diecezji oraz długą drogę męczeńską 40 lat prześladowań Kościoła katolickiego, obrządku wschodniego na Podlasiu. Rocznica ta zachęca nas do ponownego spojrzenia na wiarę i świadectwo życia naszych przodków, którzy zachowali wiarę i nam ją w dziedzictwie przekazali. Historycy studiujący życie Kościoła mówią wyraźnie, że dzisiejszy Kościół na Podlasiu żyje i rozwija się między innymi dzięki wierze i męczeństwu Unitów Podlaskich w ubiegłym stuleciu.

Do zastanowienia się nad świadectwem wiary Męczenników Podlaskich zachęca nas szczególnie tegoroczny program duszpasterski Kościoła w Polsce, którego tematem jest „Sakrament bierzmowania a ewangelizacja młodzieży“. W tym roku chcemy ożywić naszą wiarę poprzez ponowne odkrycie wartości sakramentu bierzmowania w naszym życiu. Jest to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, gdyż przez ten sakrament Duch Święty uzdalnia chrześcijanina do dojrzałej wiary w Boga i dojrzałego życia na codzień według wyznawanej wiary. Każdy

bierzmany jest zatem zdolny i zobowiązany do dawania odważnego i mądrego świadectwa o swojej wierze słowem oraz codziennym życiem. Męczennicy Podlascy zachęcają nas do tego świadectwa i zapewniają, że to jest także najpewniejsza droga do przekazywania wiary i umacniania jej w młodym pokoleniu. Papież Paweł VI w dokumencie o „Ewangelizacji w dzisiejszym świecie“ pisze: „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami“ (Ewangelię nuntiandi, 41).

Rocznica męczeństwa Unitów Podlaskich jest też doskonałą okazją do modlitwy o ich beatyfikację. Chcemy prosić Boga o wyniesienie ich na ołtarze, aby byli nam jeszcze bardziej wzorem dawania świadectwa wierze i naszymi orędownikami u Boga. Chcemy także modlić się o Boże błogosławieństwo dla trwającego procesu beatyfikacyjnego i o pomyślne jego ukończenie. Prace tego procesu koncentrują się obecnie nad przygotowaniem ostatecznej wersji dokumentu przedstawiającego męczeństwo Unitów dla Kongregacji papieskiej do spraw świętych. W pracę tę zaangażowana jest pani profesor Hanna Dylągowa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która we współpracy z profesorami Uniwersytetu Warszawskiego: Jerzym Skowronkiem i Tadeuszem Krawczakiem oraz historykami świeckimi i duchownymi z Siedlec przygotowuje powyższy dokument.

Ostatnie przemiany w byłym Związku Radzieckim umożliwiły dostęp do wielu archiwów, w których zostały znalezione bardzo istotne dokumenty rosyjskie potwierdzające męczeństwo Unitów Podlaskich. W październiku ubiegłego roku przez dwa tygodnie pracowała w archiwach Moskwy i Petersburga pani dr Urszula Maksymiuk, dyrektor Archiwum Państwowego w Siedlcach i znalazła bardzo ważne dokumenty mówiące dokładnie o prześladowaniu Kościoła katolickiego obrządku wschodniego na Podlasiu przez rząd rosyjski i o męczeństwie Unitów. Dokumenty te są istotne dla procesu beatyfikacyjnego i były wymagane przez Kongregację papieską do spraw świętych. Ks. Bernard Błoński, profesor Seminarium Duchownego przeprowadził w sierpniu ubiegłego roku poszukiwania w kościelnych archiwach Krakowa, aby zbadać ilość katolików udających się z Podlasia do Galicji w latach 1874—1905, by tam korzystać z posług religijnych, których zabraniał im rząd rosyjski na miejscu.

W ubiegłym roku powstało także Towarzystwo Pamięci Unitów Podlaskich „Martyrium“, powołane do życia dekretem biskupim z dnia 28 sierpnia 1991. Zrzesza ono księży i katolików świeckich oraz stawia sobie za cel wydobycie z historii i ukazanie pięknego świadectwa wiary Męczenników Podlaskich oraz pomoc dzisiejszym wiernym Podlasia do dawania jak najlepiej słowem i życiem świadectwa o swojej wierze.

Zachęcając do modlitwy o beatyfikację Męczenników Podlaskich,

pomyślność prac przy procesie beatyfikacyjnym oraz mając nadzieję, że będziemy dawać świadectwo wierze w codziennym życiu z serca błogosławię w Imię Pańskie.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Siedlce, 17 stycznia 1992

Zarządzenie: Powyższy komunikat należy odczytać w niedzielę 19 stycznia 1992 roku.

Ks. Fr. Dudka
Kancelarz Kurii

Modlitwa o beatyfikację Męczenników Podlaskich we Mszach św. przed błogosławieństwem:

Wszchemogący, wieczny Boże, któryś wlał w serca Męczenników Podlaskich tak wielkie męstwo, że w obronie wiary życie swoje oddali, daj nam, prosimy, w tymże duchu żyć, wiary jako największego dobra strzec i pozwól nam Ich jak najprędzej na ołtarzach Twoich oglądać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

21

KOMUNIKAT Z OKAZJI DIECEZJALNEGO DNIA
ŚWIADECTWA WIARY W PRATULINIE I MODLITWY
O BEATYFIKACJĘ MĘCZENNIKÓW PODLASKICH

Drodzy Diecezjanie!

Trwa proces beatyfikacyjny Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i Dwunastu Towarzyszy — Męczenników z Pratulina, znanych powszechnie pod nazwą Męczenników Podlaskich. Co roku zachęcam Was, Drodzy Diecezjanie do modlitwy o ich beatyfikację i do uczenia się od nich życia prawdziwie chrześcijańskiego.

Z pewnością znamy chociaż trochę Męczenników Pratulinińskich. Wiemy, że byli prostymi ludźmi z nadbużańskiej wsi, katolikami obrządku Wschodniego — Unitami, którzy 24 stycznia 1874 roku oddali życie za wierność Bogu i Kościołowi. Zostali zamordowani przez wojsko carskie, ponieważ nie chcieli wyrzec się swojego wyznania — jedności z Kościołem katolickim i przyjąć prawosławia oraz oddać swojej świątyni duchownemu prawosławnemu. Wiary tak mocnej, że aż gotowej do oddania życia w obronie najwyższych wartości uczyli się w dostępny dla nich sposób. Modlili się słowami prostego pacierza i na różańcu, uczestniczyli we mszy św. i innych sakramentach, pieśni śpiewali prostym sercem. Upływający czas mierzyli świętami kościelnymi,

prosil o błogosławieństwo dla wszystkiego, co miało dla ich życia wartość: domy, pola, kłosa i zioła, dobytek. Proste praktyki religijne były dla nich drogą do głębokiej wiary, dzięki której Bóg przenikał całe ich życie, był źródłem ich mądrości i mocy. Ta prosta wiara uczyła ich przyjaznego i odpowiedzialnego obcowania ze światem, z ziemią — matką dającą chleb. Głęboka jedność z Bogiem uczyła ich jedności wzajemnej i współpracy; uczyła, że sensem życia człowieka jest dobro czynione drugiemu i że w tym duchu trzeba składać ofiarę wyrzeczeń, umartwień, modlitw. Ta prosta wiara, która zaowocowała najpełniej w ich męczeństwie, była wzorem i źródłem wytrwania dla bardzo wielu katolików ciężko prześladowanych za wiarę w tamtych latach.

Męczennicy Podlascy są także nam dani przez Boga jako bogaty dar. Znaczna część parafii w naszej diecezji wprost zawdzięcza swoją dzisiejszą wiarę dojrzałej i mocnej wierze Unitów Podlaskich. Od nich czerpią swoją wiarę. Jednakże Męczennicy Podlascy są darem Bożym także dla całej diecezji. Wszyscy możemy czerpać ze świadectwa ich wiary. Wszyscy możemy uczyć się od nich wierności Bogu i ustanowionemu przez Chrystusa dla naszego zbawienia Kościołowi, wierności przykazaniom Bożym i naszym obowiązkom. Męczennicy uczą nas konieczności modlitwy i praktyk religijnych, aby nasza wiara, jedność z Bogiem mogła trwać, rozwijać się i przenikać całe życie. Od męczenników uczymy się otwarcia na drugiego człowieka, wyrzekania się wrogości. Oni są nam przykładem szacunku i odpowiedzialności za świat stworzony. Unicy — Męczennicy Podlascy żyli w bardzo trudnych warunkach. Po ludzku sądząc zostali pozbawieni wszelkiego oparcia, gdyż Polska była w niewoli, Diecezja zlikwidowana, świątynie zamknięte, duszpasterze wywiezieni. W tej beznadziejnej sytuacji ich prosta i głęboka wiara była im światłem, wskazała im w Bogu niezawodne źródło mocy i wytrwania. Męczeństwo unitów podlaskich, ich heroiczne wytrwanie w wierności przez długie lata prześladowań są dla nas źródłem męstwa i wezwaniem do podejmowania trudnych, a czasem może i heroicznych zadań w naszych dniach także z wiarą w moc Boga.

Drodzy Bracia i Siostry! Modlimy się o wyniesienie na ołtarze Męczenników Pratulińskich, ponieważ pragniemy, aby została uczczona ich heroiczna wiara, a wraz z nimi aby zostało uczczonych tysiące prostych bohaterów wiary, męczenników i wyznawców, o których pamięć przechowana jest w wielu parafiach i rodzinach na Podlasiu. Jedną z form modlitwy o beatyfikację Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i Dwunastu Towarzyszy, Męczenników z Pratulina jest modlitwa przy ich grobie. Do Pratulina przyjeżdża corocznie wielu pielgrzymów grupowo i indywidualnie, aby obejrzeć miejsce męczeństwa, przeżyć je, pomodlić się w swoich intencjach i o beatyfikację. W tym roku w dniach 6 i 7 czerwca jest organizowany w Pratulinie Die-

cezalny Dzień Świadcstwa Wiary. Przy grobie Męczenników, w Pratulinie chcemy razem modlić się o ich betatyfikację. Chcemy także w Pratulinie patrzeć na wiarę poprzednich pokoleń i na naszą wiarę; chcemy w miejscu męczeństwa poznać jeszcze lepiej ich świadcstwo wiary, aby uczyć się jak ma wyglądać nasze życie z wiary. Pragniemy również w Pratulinie wzajemnie ubogacić się naszą wiarą poprzez wspólną modlitwę, świadcstwa i obecność. Dlatego gorąco zapraszam do Pratulina na Dzień Świadcstwa Wiary dorosłych i młodzież, wiernych, skupionych w ruchach kościelnych, duszpasterstwach specjalistycznych, organizacjach kościelnych, zachęcam młodzież, aby tu właśnie przeżyła swoją rocznicę bierzmowania. Wszystkich zaś którzy nie będą mogli przybyć do Pratulina, zapraszam do jedności z nami w modlitwie o beatyfikację Męczenników Podlaskich w Waszych parafiach oraz do modlitwy o dojrzałą wiarę nam wszystkim, abyśmy mogli naszą wiarą wzajemnie się umacniać i dawać o niej dobre świadcstwo w życiu.

Na przygotowania i trud pielgrzymki do Pratulina, na modlitwę o beatyfikację Sług Bożych, Męczenników z Pratulina i troskę o dojrzałe życie z wiary z serca błogosławię w Imię Trójcy Przenajświętszej.

Siedlce, 26 Maja 1992 r.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

Zarządzenie: Powyższy Komunikat należy odczytać w niedzielę 31 maja 1992 r.

Ks. Fr. Dudka
Wikariusz Generalny

22

LIST WIELKOPOSTNY BISKUPA SIEDLECKIEGO

Umiłowani w Chrystusie Panu
Diecezjanie Duchowni i Świeccy:
Rodzice, Młodzieży, Działwo,

Od kilku już dni, to jest od Środy Popielcowej, śpiewamy pieśń wielkopostną: „Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie, jako Pan Chrystus za nas cierpiał rany, — od pojmania nie miał odpocznienia, aż do skonania“. W tej pieśni zachęcamy się do rozważania cierpień naszego Zbawiciela, podjętych dla nas i dla naszego zbawienia. W niedzielę śpiewamy bardzo cenione „Gorzkie Żale“, a co piątek wielu z nas bierze udział w „Drodze Krzyżowej“ naszego Pana. W tym nabożeństwie biorą żywy i dość liczny udział nawet mężczyźni.

Należy jednak zauważyć, że jest to wprawdzie dobre, ale bardzo niewystarczające. Przecież Pan Jezus widząc, na Swej Drodze Krzyżo-

wej płaczące niewiasty zwrócił się do nich z następującym pouczeniem: „Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi“ (Łk 23, 28). Współczując zatem Zbawicielowi nie czynimy źle, ale On oczekuje od nas czegoś innego, czegoś więcej. Mianowicie takiej postawy, która usuwa przyczyny Jego cierpień czyli grzech i wszystko co do grzechu prowadzi.

Jeszcze w czasie Swojej działalności nauczycielskiej bardzo zdecydowanie jasno wypowiedział się, że nie wystarczy uznać Go Panem, ale wypełniać wolę Jego: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie Panie», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie“ (Mt 7, 21).

Niechże zatem Wielki Post będzie dla nas czasem głębokiego zastanowienia się, poważnej refleksji nad istotą naszego chrześcijaństwa a mianowicie nad życiem, które winno wypływać z wiary. Z wiary powinna wypływać nasza postawa wobec Pana Boga i wobec siebie samych i wobec drugiego człowieka, kimkolwiek by on był. Jest to obowiązek zakotwiczony w przymierzu, jakie Bóg w Trójcy Jedyny zawarł z nami na Chrzcie św. Wtedy to kapłan w imieniu Boga powiedział nam: „Jeśli przeto chcesz osiągnąć życie wieczne, zachowuj przykazania: Będiesz miłował Pana Boga twego, z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich, a bliźniego swego jak siebie samego“.

Tylko wierność warunkom tego Przymierza zapewni nam życie wieczne, wieczne przebywanie w domu Ojca, niepojęty pokój i radość bez końca.

Najmilsi, trudno w jednym liście pasterskim rozważyć całokształt życia chrześcijańskiego z racji braku czasu i miejsca. Pragnę zatem obecny List poświęcić zagadnieniom rodziny chrześcijańskiej jako wspólnoty miłości. Ona bowiem powstaje z miłości dwojga, potrzebuje miłości, aby trwać i ażeby wypełnić zadania, jakie Opatrzność Boża przed nią stawia. Miłość, która staje się fundamentem małżeństwa i rodziny, to nie przelotne uczucie, choćby najbardziej żywe i gorące, *ale jest to stała, silna, trwała niezmienna wola czynienia drugiemu człowiekowi dobrze*. O takiej miłości mówi Duch Św. ustami Św. Pawła: „miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego: wszystko znosi... wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje“ (1 Kor. 13, 4—8).

Do takiej miłości trzeba dorosnąć. Taką miłość należy sobie wymodlić, w takiej miłości potrzeba się ćwiczyć, aby stała się w człowieku wierzącym sprawnością dobrą. Teologia katolicka uczy nas, że Pan Bóg na chrzcie św. wlewa do serca ochrzczonego dar wiary, nadziei i miłości, które z biegiem lat należy rozwijać i pomnażać.

Jak Zbawiciel patrzy na małżeństwo świadczą Jego słowa: „Czy nie

czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem... Co więc Bóg złączył niech człowiek nie rozdziela" (Mt 19, 4ns.).

Apostoł zaś narodów porównuje więzy małżeńskie do związku Pana Jezusa z Kościołem: „Żony niechaj będą poddane swym mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową Kościoła: On Zbawca Ciała... Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół, i wydał za niego samego siebie" (Ef 5, 22ns). „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich — mówi dalej Apostoł — *nakazuję nie ja, lecz Pan*: Żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna z mężem. Mąż również niech nie oddała żony" (1 Kor. 7, 10ns.).

Jest to konieczne nie tylko z nakazu Pana, ale również wypływa to z zadań, jakie stają przed małżeństwem, a mianowicie wzajemna pomoc oraz wydanie na świat i wychowanie dzieci. Małżeństwo przekonane o swojej trwałości gotowe jest wydać na świat potomstwo, spokojnie i godnie oczekiwać przyjścia, jak również dobrze je wychować wspierając się wzajemnie.

Najmilsi, Bracia i Siostry, Małżonkowie Katolicy, dyskusja tocząca się od dłuższego czasu na temat obrony życia nienarodzonych stała się okazją uprzytomnienia wszystkim wierzącym ale nie tylko, jak powinni odnieść się do przyjścia swego dziecka na świat. Mimo trudności ekonomicznych, oraz rozmaitych argumentów wysuwanych pod adresem poczętych dzieci.

Normalni małżonkowie reagują na przyjście dziecka zgodnie ze słowami Pana Jezusa: „Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat". (J 16, 21). Tym bardziej, że Zbawiciel powiedział: „I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię Moje, Mnie przyjmuje" (Mt 18, 5).

W obecnym jednak Liście pragnę, Drodzy Diecezjanie zwrócić szczególną uwagę moją i Waszą na problem zadań wychowawczych, jakie Opatrzność Boża postawiła przed rodzicami w ogóle, a szczególnie przed rodzicami katolickimi. Znamy wszyscy wydarzenie zapisane w Księdze Wyjścia, Starego Testamentu, gdzie córka faraona podjąwszy z wody dziecko, małego Mojżesza, mówi do jego przywołanej matki: „Weź to dziecko i wykarm je dla mnie, a ja dam ci za to zapłatę" (Wj 2, 9). Podobnie Bóg zwraca się do rodziców wierzących, w momencie poczęcia dziecka a zwłaszcza Chrztu św., w którym dziecko ludzkie, staje się dzieckiem Bożym: „Weźmijcie to dziecko i wychowajcie je dla Mnie, a Ja dam wam zapłatę" (Wj 2, 9).

Chyba nikomu nie potrzeba tłumaczyć, że wychowanie to nie tylko pokarm, odzienie, czy zaszczepienie przeciw Heine Medina lub przeciw

innym chorobom, to nawet nie wykształcenie i danie zawodu, ale to uformowanie charakteru i to charakteru chrześcijańskiego.

Papież Jan Paweł II w Swojej Adhortacji: „Christi fideles laici” (Katolicy świeccy) omawiając środowiska wychowawcze, tak mówi o fundacji rodziny chrześcijańskiej: „Także rodzina chrześcijańska będąc «Kościołem domowym», jest naturalną i podstawową szkołą wiary. Ojciec i matka otrzymują w sakramencie małżeństwa łaskę i zadanie chrześcijańskiego wychowania dzieci, wobec których świadczą i którym przekazują wartości tak ludzkie, jak religijne. Dzieci już wraz z pierwszymi słowami uczą się chwalić Boga, którego bliskość odczuwają jako bliskość kochającego i opiekuńczego Ojca, a wraz z pierwszymi gestami miłości uczą się także otwarcia wobec innych i odkrywają w darze z siebie sens ludzkiego życia. W codziennym życiu rodziny prawdziwie chrześcijańskiej dzieci zdobywają pierwsze „doświadczenie Kościoła”, które następnie potwierdza się i pogłębia wraz z ich stopniowym, aktywnym i odpowiedzialnym włączeniem się w życie szerszej wspólnoty kościelnej i społeczności świeckiej” (nr 62).

Zadanie to wymaga prawdziwej wspólnoty małżonków i rodziców. Odnoszenia wzajemnego małżonków i odnoszenia rodziców i dzieci. Najgłębszym fundamentem tych odniesień jest zdaniem Papieża — ostatecznie to zaufanie, jakim sam Bóg obdarza małżonków. „Rodzina jest sobą, jeśli buduje się na takich odniesieniach, we wzajemnym zaufaniu, na zawierzeniu wzajemnym. Tylko na takim fundamencie można też budować proces wychowania, który stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorzędne zadanie. W wypełnianiu tego zadania rodzice nie mogą być zastąpieni przez nikogo — i nikomu też nie wolno odbierać rodzicom tego pierwszorzędnego ich zadania. Równocześnie nigdy nie dosyć przypominać, że wypełnianie tego zadania stawia przed rodzicami doniosłe wymagania. Rodzice sami muszą być dobrze wychowani, ażeby wychowywać i sami też wciąż muszą się wychowywać, ażeby wychowywać” (Homilia Papieża we Wrocławiu 1983 r.).

Tymczasem patrząc na postawę dzisiejszej dziatwy szkolnej, młodzieży szkół ponad podstawowych oraz młodzieży pracującej muszą ze smutkiem stwierdzić, że to pierwszorzędne zadanie rodziny katolickiej nie jest rzetelnie realizowane przez wiele rodzin katolickich. Świadczą o tym poniszczone przystanki autobusowe — poprzekreślane znaki drogowe — wulgarne napisy i słowa — brak ludzkiej uprzejmości wobec starszych i słabszych — niszczenie dobra wspólnego w autobusach i wagonach — małżeństwa zawierane zbyt lekkomyślnie, często pod naciskiem cięży powstałej wskutek nieuszanowania Przykazań Bożych — picie alkoholu przez małoletnich — palenie tytoniu przez dziewczęta i tym podobne. Oto niektóre braki moralne i charakterologiczne świadczące o bolesnym zaniedbywaniu przez ro-

dziców ofiarnego wysiłku wychowawczego połączonego z rzetelnym przykładem osobistym.

Najmilsi Rodzice Katoliccy, moi Drodzy Diecezjanie, zapytacie się przynajmniej w duchu, co w takim stanie czynić?

Po pierwsze należy zastanowić się, jak w naszym rodzinnym gronie realizujemy zadania chrześcijańskiej rodziny? Czy w naszym domu jest czas przewidziany na rozmowę z dziećmi niezależnie od wieku? Czy potrafimy wyłączyć telewizor, aby mieć czas dla rodzinnego dialogu? Czy przypadkiem lektura gazety nie przysłania nam zadań wychowawczych?

Czy sami poznajemy gruntowniej Objawienie Boże przez lekturę Pisma św. zwłaszcza Nowego Testamentu? Czy na tyle jesteście zaznajomieni ze Słowem Bożym, iż potrafimy dzieciom podać argumenty proponując taką lub inną postawę życiową? A przede wszystkim winniśmy własną postawą uczyć posłuszeństwa Bożym Przykazaniom. Słowa bowiem — jak mówili starożytni Rzymianie — uczą, lecz dopiero przykłady pociągają.

Niech zatem dzieci widzą Was Kochani Rodzice kłękających razem z nimi do wieczornej modlitwy rodzinnej. Winnicie Wy nadawać ton chrześcijańskiemu przeżyciu niedzieli, a także świecić przykładem częstszej frekwencji do Stołu Pańskiego. Najlepiej przy okazji przeżyć rodzinnych — jak imieniny, czy rocznica ślubu oraz wielkich uroczystości religijnych. Powinnicie też otwierać serca dzieci na potrzeby bliźnich, a także uczyć roztropnej miłości Ojczyzny i Narodu. Niech w sercu Waszym ciągle brzmi ostrzeżenie św. Pawła Apostoła: „A jeśli kto nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego“ (1 Tym. 5, 8).

Kochana Podlaska Młodzieży, Tobie pragnę, przy okazji Wielkiego Postu — przypomnieć słowa wielkiego Waszego Przyjaciela, Jana Pawła II: „Aktualne są tu słowa kardynała Newmana, że potrzeba ludzi, którzy znają swoją religię i którzy ją zgłębiają; którzy dokładnie wiedzą, jaka ich postawa; którzy są świadomi tego w co wierzą, a w co nie; którzy tak dobrze znają swoje Credo, że potrafią z niego zdać sprawę; którzy do tego stopnia poznali historię, że umieją jej bronić“ (Westerplatte 12. VI. 1987 r.). On też ukazał Wam drogę do wielkości: „Každy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte“. *Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić.* Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdeztererować“. Wreszcie — jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać“ i obronić „...w sobie i wokół siebie“ (Tamże).

Najmilsze Dzieci! Wy także możecie towarzyszyć Panu Jezusowi w Jego Drodze Krzyżowej, w Wielkim Poście i w całym Waszym życiu. Oto okazja pomocy rodzicom, pilne odrabianie lekcji, dobre zacho-

wanie się w szkole, na ulicy, w kościele, pobożny udział w niedzielnej Mszy św., w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Wasze odmówienie sobie kupienia ciastka czy słodyczy, w tym czasie, pozwoli Wam zaoszczędzone złotówki ofiarować na pomoc rodzinom bezrobotnym Waszych koleżanek lub kolegów.

Najmilsi, kończę ten list słowami Pana Jezusa z Drogi Krzyżowej: „...Nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą“ ... (por. Łk 23, 28) prosząc usilnie, aby słowa Zbawiciela zachęciły nas do prawdziwie chrześcijańskiego i zbawionego przeżycia Wielkiego Postu. Z serca wszystkim błogosławię: W Imię Pańskie.

Siedlce, 28. 02. 1992 r.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Zarządzenie: Powyższy List Biskupa Siedleckiego należy odczytać w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu na wszystkich Mszach św.

† Wacław Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

23

LIST BISKUPA SIEDLECKIEGO DO MŁODZIEŻY

Droga Podlaska Młodzieży
Dziewczęta i Chłopcy,

„Chwalcie Pana niebios... chwalcie Pana na ziemi... Młodzieńcy i Dziewczęta“ (Ps 148). Tymi słowami natchniony Psalmista zachęca młodzież wszystkich czasów i pokoleń do uwielbiania Boga, Stwórcy wszechrzeczy. Taką zachętę, dzisiaj kieruję do Was — ja Wasz biskup — moi Młodzi Przyjaciele „Chwalcie Pana niebios... Chwalcie Pana na ziemi, na ziemi Podlaskiej, Dziewczęta i Chłopcy.

Zwracam się do Was w szczególnej chwili. Oto przeżyliśmy wspólnie z Ojcem św. VI Światowy Dzień Młodzieży, na Jasnej Górze, w roku ubiegłym. Doświadczaliśmy, jak Dobry jest Pan; jak dobrze przebywać braciom razem, w świetle prawdy: „Otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba Ojcze“ (Rz 8, 15).

Od kilku miesięcy rozpoczął się rok „ewangelizacji młodzieży“, w oparciu o sakrament bierzmowania. Dzięki temu sakramentowi dochodzimy do pełni wiary i dojrzałości chrześcijańskiego życia. Zbyt mało jednak poświęcamy uwagi tak wielkiemu zbawczemu wydarzeniu w naszym życiu.

Obecnie przeżywamy wielki Post. Przygotowujemy się do godnego obchodzenia tajemnicy naszego odkupienia, tajemnicy Męki, śmierci

i Zmartwychwstania naszego Boga i Zbawiciela. Wiele z nas podejmuje pewne umartwienia, odprawia nabożeństwo Drogi Krzyżowej Pana Jezusa i usiłuje poważnie spojrzeć na swoją postawę życiową, na nasze chrześcijańskie obowiązki i zadania. Bardzo wiele materiału znajdujemy w przemówieniach Papieża Jana Pawła II do młodzieży. Już w Liście wielkopostnym, czytany w I niedzielę Postu, starałem się przypomnieć Wam, Droga Młodzieży, Jego pragnienie, wyrażone słowami wielkiego konwertyty, anglikanina, kardynała Newmana: „że potrzeba ludzi, którzy znają swoją religię i którzy ją zgłębiają, którzy dokładnie wiedzą, jaka jest ich pozycja; którzy są świadomi tego, w co wierzą, a w co nie; którzy tak dobrze znają swoje „Credo“ że potrafią z niego zdać sprawę; którzy do tego stopnia poznali historię, że umieją jej bronić“ (kaz. na W-platte 12 VI. 1987).

W związku z powyższym, pozwólcie, że przypomnę nam zbawcze wydarzenie w naszym życiu. Mianowicie przymierze, jakie Bóg w Trójcy Jedyny zawarł z nami. Przymierze Chrztu św., dopełnione w Sakramencie Bierzmowania. Temu Przymierzu winniśmy pozostać wierni, jak Stwórca jest mu wierny. „On wiary dochowuje — mówi św. Paweł Apostoł — bo nie może się zaprzeć siebie samego“ (II Tym 2, 13). A oto warunki Przymierza: „Jeżeli przeto chcesz osiągnąć życie wieczne, zachowuj przykazania: Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich; a bliźniego swego jak siebie samego“. To w imieniu samego Boga przykazał nam kapłan, szafarz Chrztu.

Co zaś oznacza miłowanie Boga, objaśnił sam Zbawiciel, gdy powiedział: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę“ (J 14, 23). On też powiedział nam, jakie obowiązki spoczywają na bierzmowanych: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Mi świadkami“ (Dz 1, 8).

A tymczasem, Młodzi Przyjaciele, gdy patrzę na Was, kiedy w kościołach naszych udzielam Wam Sakramentu Bierzmowania; gdy rozmawiam z wami na konferencji dla młodzieży, a potem oglądam wasze życie na codzień, to pozwólcie, że razem z biskupem Kieleckim, zwierzę się Wam z pewnego smutnego przeżycia. W czasie bierzmowania i konferencji jesteśmy blisko siebie, ale rychło potem zaczynamy się oddalać od ołtarza, zatrzymujemy się na progu kościoła, albo i poza kościołem, przed drzwiami, a nawet dalej na cmentarzu kościelnym.

Taka postawa coś znaczy i wyraża. *Obawiam się, że dla wielu oznacza to oddalanie się od Kościoła, zubożenie na sprawy wiary, zanik poczucia odpowiedzialności za Kościół i brak zaangażowania w posłannictwo Kościoła.* Boli wtedy serce. Chrześcijan bowiem prawdziwy nie stoi w progu Kościoła, ale wchodzi, by zanurzyć się w tajemnicę jego życia, a następnie iść w świat, jako świadek przeżytych tajemnic.

A zatem, moi Najmilsi, aby Pana Boga ukochać i według wiary żyć,

nie stróńcie od parafialnej katechezy dla młodzieży pozaszkolnej. Pilnie i ofiarnie uczestniczcie na konferencje przedmałżeńskie. Bierście do ręki Pismo św. Nowego Testamentu, aby poznać Boże Objawienie, aby ono oświecało Wasze młode i życiowo niedoświadczone umysły, by spełniały się słowa Pana Jezusa, Waszego Boskiego Brata i Zbawiciela: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia“ (J 8, 12).

Nie lękajcie się wysiłku i ofiary. Niech w czasie Wielkiego Postu przejmą Was do głębi słowa Pana: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje“ (Mt 16, 24). Albowiem: „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem“ (Łk 14, 27). Św. Paweł tak interpretuje to wymaganie: „Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą“ (1 Kor 9, 25).

Czy chcemy, czy nie, musimy walczyć. Św. Piotr tak nas ostrzega i zachęca: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu“! (1 P 5, 8, 9). A w Księdze Apokalipsy św. Jana Ewangelisty czytamy „I rozgniewał się Smok na Niewiastę i odszedł rozpocząć walkę z resztą Jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa“ (Obj 12, 17).

Czyż codzienne wasze doświadczenie: lektura gazet, tygodników — oglądanie niektórych audycji telewizji, wysłuchanie audycji radiowych, handel pornografią, propozycje złych kolegów czy koleżanek — nie potwierdza tego?

Nie lękajcie się jednak — Najmilsi! Opierając się złu, walcząc ze wszystkim, co nas od Boga odciąga, co sprzeciwia się prawu Bożemu — nie jesteśmy osamotnieni. Z nami jest Jezus. „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do Was“ (J 14, 18) powiedział. Walczymy również o prawdziwe szczęście osobiste i naszych najbliższych. Zauważcie! Walcząc o trzeźwość — opierając się modzie palenia papierosów — ucząc się panowania nad egoizmem, grubiaństwem, przewrażliwieniem na punkcie naszego „ja“ — czyż nie kładziemy mocnego fundamentu pod trwałość naszych rodzin, pod szczęście dzieci, ich zdolności? Czyż zachowując VI czy IX Przykazanie, choćby z dużym wysiłkiem nie uczymy się szacunku dla siebie, wierności przyszłej przysiędze małżeńskiej; czyż nie bronimy naszej prawdziwej wolności? Gdy my uczynimy wszystko co do nas należy — Bóg dopełni swojego zadania.

Aby sprostać zadanej nam pracy musimy zaprosić Zbawiciela do pomocy, musimy się modlić. „Proście a będzie wam dane“ (Mt 7, 7) — obiecał. Powinniśmy skorzystać z możliwości zaproszenia Go do wnętrza naszych serc. On na to podał nam sposób: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we mnie, a Ja w nim“ (J 6, 5). A „Kto trwa

we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić“ (J 15, 5).

Najmilsza Młodzieży! Jeszcze udzielię Wam ojcowskiej rady. Popatrzcie, jak ludzie niedobrzy łączą się, aby skuteczniej osiągnąć zamierzony zły cel. A Wy, czy nie moglibyście zjednoczyć się dla obrony Waszych ideałów, dla spotęgowania Waszej dobrej woli, dla wyproszenia Bożej pomocy? Mówi bowiem nasz Zbawiciel: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w Imię moje, tam jestem pośród nich“ (Mt 18, 20).

Doświadczta tego ruch „Światło Życie“, dobrze prowadzone Koła Ministrantów, Schole. Dlaczego Wy nie mielibyście spróbować, na serio, w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży?

W dzisiejszej materialnie trudnej sytuacji, w miarę kończenia studiów czy dorastania niepokoić się: Czy otrzymam pracę? Czy będę mógł lub mogła założyć rodzinę? W takiej chwili od dziś począwszy wspomnijcie na obietnicę Pana Jezusa: „Starajcie się, naprzód o królestwo (Boga) i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko (co potrzebne do życia) będzie wam dodane“ (Mt 6, 33).

Zakończę słowami Psalmisty: „Chwalcie Boga niebios... chwalcie Pana na ziemi... (na ziemi Podlaskiej) Dziewczęta i Młodzieńcy“ — słowem i życiem. Niech się tak stanie! Amen.

Siedlce, Uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

Zarządzenie: List powyższy odczytać w niedzielę Wielkiego Postu (5. IV. br.) na Mszy św. uczęszczanej przez młodzież.

24

KOMUNIKAT BISKUPA SIEDLECKIEGO O PIELGRZYMCE NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW

Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy,

Kończy się kolejny rok pracy dydaktyczno-wychowawczej, jakże niełatwy dla polskiej szkoły. Z tej racji pragnę wszystkim Nauczycielom i Wychowawcom w naszej diecezji wyrazić słowa uznania i podziękowania za trud wiernego i wytrwałego kształtowania umysłów i serc dziatwy i młodzieży prawdziwymi wartościami oraz życząc krzepiącego siły wakacyjnego odpoczynku.

Ojciec Św. Jan Paweł II wzywa wszystkich wierzących do nowej ewangelizacji. Wezwanie to w szczególny sposób skierowane jest do

tych, którzy rzeźbią przyszłość Narodu i Kościoła, czyli do Nauczycieli i Wychowawców. By należycie odpowiedzieć na tę prośbę papieża, chcemy wspólnie szukać natchnienia i pomocy w modlitwie przed Matką naszego Najwyższego Nauczyciela — Jezusa Chrystusa. Dlatego gorąco zapraszam w okresie wakacyjnym do czynnego udziału w pielgrzymkach nauczycielskich:

1) W dn. 1—2 lipca br. odbędzie się Kolejna Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę. Rozpocznie się ona 1 lipca o godz. 21.00 Apelem Jasnogórskim w Kaplicy Cudownego Obrazu. Następnie trwać będzie nocne czuwanie Nauczycieli. 2 lipca zaś program obejmuje wykłady i nabożeństwa przed szczytem Jasnej Góry.

Od dnia 2 do 5 lipca można też wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, organizowanych w Częstochowie dla Nauczycieli z całej Polski.

2) Szczególnie serdecznie zapraszam Was — drodzy Nauczyciele i Wychowawcy — z całej naszej siedleckiej diecezji na Ogólnodiecezjalną naszą Pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej, która odbędzie się w II sobotę lipca, czyli 11 lipca br. Uroczystości rozpoczną się o godz. 10.00 wspólną modlitwą przed Cudownym Wizerunkiem „Opiekunki Podlasia“. Następnie przewidziany jest wykład P. Prof. Andrzeja Potockiego z Warszawy. O godz. 12.00 zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji wszystkich Pedagogów.

Raz jeszcze zapraszam wszystkich Nauczycieli i Wychowawców oraz ich Duszpasterzy do udziału w tej pielgrzymce.

Na owocny wakacyjny odpoczynek i radosne spotkanie z Matką Bożą wszystkim z serca błogosławię w Imię Pańskie.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

Siedlce, dnia 5 czerwca 1992 r.

Zarządzenie: Powyższy Komunikat należy odczytać w niedzielę 21 czerwca br. podczas wszystkich Mszy św.

wz. Ks. Głowacki
Wikariusz Generalny

Uwaga: Proszę o przekazanie moich osobistych zaproszeń wszystkim Nauczycielom według uznania W. Księdza Proboszcza.

† Jan Mazur

KOMUNIKAT BISKUPA SIEDLECKIEGO
W SPRAWIE MODLITW O ZDROWIE OJCA ŚW.

Umiłowani w Chrystusie Panu
Diecezjanie: Duchowni i Świeccy,

W chwilach szczególnej wagi potrzeba powszechnej modlitwy Kościoła. O takiej modlitwie pisze nam Św. Łukasz Ewangelista w Dziejach Apostolskich, kiedy Herod uwięził św. Piotra: „Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga“. Obecnie, gdy dowiedzieliśmy się o stanie zdrowia Ojca św., nie wystarczy z niepokojem i ciekawością słuchać Komunikatów radiowych czy telewizyjnych, należy wznieść wspólnie, gorące modły do Boga o Jego powrót do zdrowia i pracy w Kościele dla chwały Bożej zbawienia dusz i pokoju na całym świecie.

Polecam tedy, aby każdego dnia po Mszy św. odmówiono „Suplikacje: Święty Boże!“, a w niedzielę je odśpiewano do chwili powrotu Ojca św. do zdrowia. Wszystkich zaś Was, Drodzy Diecezjanie, proszę o pamięć przy odmawianiu Anioł Pański, w czasie Apelu Jasnogórskiego. Wspólnie, całymi rodzinami odmawiajmy wieczorny pacierz w intencji szybkiego powrotu Papieża do zdrowia dodając 1 Dziesiątek Różańca św. Zachęcam Rodziny Zakonne oraz ludzi samotnych, a szczególnie proszę Was, Chorzy, w szpitalach czy domach, abyście łączyli Wasze cierpienia z cierpieniami Zbawiciela w intencji zdrowia i życia Ojca św. Proszę też Was, Droga Młodzieży, abyście teraz odwzajemnili się Waszemu Przyjacielowi za Jego przyjaźń zanosząc do Pana pokorne i usilne błagania o zdrowie i siły dla Niego. Podobnie Dzieci szkolne i Przedszkolaki proście Pana Jezusa o powrót do zdrowia i pracy naszego umiłowanego Ojca św.

Klękam razem z Wami duchowo zjednoczony przed Jasnogórską Królową, Uzdrawieniem Chorych i proszę: Strzeż i broń Jana Pawła II; wybłagaj Mu zdrowie i w opiece Swojej zawsze Go miej!

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

Ks. Roman Karwacki

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ *

W dekrecie Soboru Watykańskiego II *Christus Dominus* (o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele) czytamy: „Już od pierwszych wieków Kościoła biskupi stojący na czele poszczególnych Kościołów,

* Relacja na zwyczajną sesję Księży Dziekanów i Wicedziekanów, Siedlce, 27. 08. 1992.

w poczuciu więzi braterskiej miłości oraz przekazanego Apostołom powszechnego posłannictwa, zespalali swe siły i zamierzenia dla pomnożenia dobra zarówno wspólnego, jak i właściwego poszczególnym Kościołom. W tym celu organizowano czy to sobory, czy synody prowincjonalne, czy wrzeczcie synody plenarne, na których biskupi ustalali jednaki sposób dla różnych Kościołów zarówno nauczania prawdy wiary, jak i normowania dyscypliny kościelnej" (DB 36). Natomiast w Kodeksie Prawa Kanonicznego (promulgowanym przez papieża Jana Pawła II) zostało zapisane w Kan. 439 § 1 „Synod plenarny, mianowicie dla wszystkich kościołów partykularnych tej samej Konferencji Episkopatu, zbiera się wtedy, gdy Konferencja Episkopatu — mając aprobatę Stolicy Apostolskiej — uzna to za konieczne lub pożyteczne“.

Konferencja Episkopatu Polski uznała za pożyteczne, a zarazem konieczne zwołać II Polski Synod Plenarny (I Polski Synod Plenarny odbył się w Częstochowie w roku 1936). „Biskupi polscy, korzystając ze zbliżających się wielkich rocznic: dwóch tysięcy lat od przyjścia na świat Chrystusa Zbawiciela oraz tysiąca lat od męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, krzewiciela wiary w naszej Ojczyźnie, postanowili zwołać na lata 1991—1997 drugi Synod Plenarny, upatrując w nim jeden ze skuteczniejszych sposobów przeprowadzenia w Polsce tak bardzo jej dziś potrzebnej nowej ewangelizacji“ (II Polski Synod Plenarny — Teksty robocze, Poznań Warszawa 1991 s. 6). W liście pasterskim Episkopatu Polski na temat Nowej Ewangelizacji (9. 02. 1992) biskupi napisali: „Nowa ewangelizacja pójdzie w Polsce wieloma drogami, bo ufamy, że Duch Święty będzie natchnieniem dla wielu sposobów głoszenia Chrystusa obok Wielkiej Nowenny lat, szczególnie miejsce należy przypisać Synodowi Plenarnemu, który przez pracę w zespołach synodalnych w parafiach, w ruchach i organizacjach, w uczelniach lub w innych ośrodkach, ma podjąć nową ewangelizację w naszej Ojczyźnie“ (Pismo Okólne, Nr 5 [92] 1247 s. 3).

1. *Drugi Polski Synod Plenarny*

W 1987 r. kard. Józef Glemp, Prymas Polski, zaproponował zwołanie II Polskiego Synodu Plenarnego, w którym wzięliby udział wszyscy biskupi polscy, przedstawiciele duchowieństwa, zakonów i szeroka reprezentacja katolików świeckich, aby zastanowić się nad stanem moralnym katolickiej wspólnoty, a nawet szerzej, całego społeczeństwa w Polsce i wskazać środki odrodzenia moralnego narodu. Propozycja została przyjęta przez Konferencję Plenarną Episkopatu Polski. Po otrzymaniu aprobaty Stolicy Apostolskiej, powołana w kwietniu 1988 r. specjalna komisja opowiedziała się za zwołaniem synodu pastoralnego, na wzór synodów odbytych w wielu diecezjach w Polsce, które skupiły swój wysiłek na pracy w grupach lub zespołach synodalnych. Komisja wyraziła też opinię, że do odrodzenia moralnego

może przyczynić się lepsze poznanie i wprowadzenie w życie nauki Soboru Watykańskiego II.

Rezultatem dwuletniej pracy przygotowawczej są robocze teksty synodalne (17) opublikowane w książce: II Polski Synod Plenarny — teksty robocze.

Uroczyste otwarcie II Polskiego Synodu Plenarnego miało miejsce w Warszawie, dnia 8 czerwca 1991 r. Dokonał tego papież Jan Paweł II w obecności członków komisji synodalnych, Episkopatu Polski, przedstawicieli księży, zakonników, zakonnice i świeckich. W czasie mszy św. inauguracyjnej Synodu wręczono Ojcu Świętemu jako dar ołtarza książkę *II Polski Synod Plenarny — Teksty robocze*. Ojciec Święty wypowiedział wówczas pragnienie: „Niech w tej synodalnej wspólnocie odezwie się echo jerozolimskiej Pięćdziesiątnicy, gdy wszyscy zgromadzeni wraz z Bogarodzicą i apostołami odkrywali i poznawali światu *magnalia Dei* (Dz 2, 11). Niech odnowi się Kościół na naszej ojczyźstiej ziemi na miarę czasów, ku którym idziemy. Niech odnawiając się, potwierdzi całą swą tysiącletnią tożsamość, aby słowo Boże wróciło do wszystkich pełne swej zbawczej mocy. Abyśmy mogli powtarzać za Apostołem: „Panie, (...) Ty masz słowa życia wiecznego. Panie, do kogoż pójdziemy? (J 6, 66)“ (L'Osservatore Romano, Wyd. Polskie, 12 [1991] Nr 6 s. 24).

Motto II Polskiego Synodu Plenarnego brzmi: „Z orędziem Soboru w drugie Milenium“.

Szczegółowy cel II Polskiego Synodu Plenarnego określa Regulamin tegoż Synodu: „Celem Synodu Plenarnego jest «pomnożenie dobra zarówno wspólnego, jak i właściwego poszczególnym Kościołom» (Chr. D., n. 36) na polskiej ziemi, poprzez wzrost wiary chrześcijańskiej, poprawę obyczajów, ukierunkowanie wspólnej działalności pasterskiej, a także podjęcie wysiłków dla zachowania, wprowadzenia lub strzeżenia wspólnej dyscypliny kościelnej (kan. 445) w oparciu o Magisterium Kościoła, a zwłaszcza Soboru Watykańskiego II. Synod zamierza osiągnąć swój cel wysiłkiem tych wszystkich osób duchownych, zakonnych i świeckich, które podejmą wezwanie właściwych biskupów do zainteresowania się wskazaną przez Episkopat Polski tematyką, oraz podejmowanymi przez Synod dziełami, będą gotowi służyć swoją wiedzą i doświadczeniem pastoralnym, a także zechcą wesprzeć prace Synodu modlitwą i cierpieniem“ (Pismo Okólne. Nr 51 --52 [91] 1241—42, s. 10).

We wspomnianym już liście pasterskim Episkopatu Polski (z dnia 9 lutego 1992) biskupi napisali o kolejnym etapie prac synodalnych: „Synod Plenarny, którego okres postanowień nastąpi za kilka lat, teraz wchodzi w okres pracy nad osobistym i wspólnotowym odrodzeniem moralnym. (...) Rozpocząć prace w każdej parafii powołując koło lub zespół synodalny. Parafialne zespoły synodalne (może ich być kilka)

oraz innych instytucji, które zyskają zatwierdzenie diecezjalnego ośrodka Synodu Plenarnego, winny rozpocząć pracę od modlitwy" (Pismo Okólne, Nr 5 [92] 1247, s. 3).

Na posiedzeniu Rady Głównej Synodu Plenarnego, które odbyło się w Warszawie 30 kwietnia 1992 r. Przewodniczący Synodu kard. Józef Glemp, Prymas Polski poprosił przedstawicieli wszystkich diecezji w Polsce o informacje o przebiegu prac synodalnych w poszczególnych diecezjach. Relację na temat udziału Diecezji Siedleckiej w Synodzie Plenarnym złożył delegowany na tę sesję przez Biskupa Ordynariusza Sekretarz Diecezjalny II Polskiego Synodu Plenarnego. Relacja ta została opublikowana w Piśmie Okólnym Nr 19 (92) s. 4—5.

W rocznicę otwarcia II Polskiego Synodu Plenarnego (8 czerwca 1992) Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk poświęcił tablicę pamiątkową i przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej (koncelebrowali bp Kazimierz Romaniuk — Ordynariusz Warszawsko-Praski i bp Tadeusz Pieronek, Sekretarz Generalny Synodu Plenarnego) w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego (Warszawa-Praga). Po Mszy św. Ksiądz Arcybiskup wygłosił przemówienie, w którym zwracając się do całego Kościoła w Polsce powiedział: „Prośmy więc usilnie Maryję, Matkę Kościoła i Oblubienicę Ducha Świętego, o łaskę odnowy Kościoła na polskiej ziemi na miarę czasów, ku którym idziemy. Tej odnowie ma właśnie służyć II Plenarny Synod w Polsce. Dlatego też stojąc w tej bazylice, w rocznicę otwarcia tego Synodu przez Ojca Świętego Jana Pawła II, pytam Cię Kościele, który jesteś w Polsce (...): co uczyniłeś przez rok czasu z tym Synodem Plenarnym? Czy nie zakopałeś przypadkiem tej «perły» w ziemię? Czy poczyniłeś mały krok na drodze synodalnego pielgrzymowania? Czy też znajdujesz się w punkcie wyjścia — drepzcząc w miejscu? Są to pytania, na które winniśmy wszyscy dać szczerą odpowiedź i w ich świetle przeprowadzić głęboki rachunek sumienia" (Pismo Okólne, Nr 24 [92] s. 9).

2. Prace synodalne w Diecezji Siedleckiej

Odpowiedź na pytanie skierowane do Kościoła siedleckiego: „co uczyniłeś przez rok czasu z tym Synodem Plenarnym?" znajduje się w relacji na sesję Rady Głównej Synodu Plenarnego w Warszawie (30 kwietnia 1992).

Biskup Ordynariusz dr Jan Mazur odpowiedzialny za realizację Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej, zgodnie z prośbą przewodniczącego Synodu Plenarnego kard. Józefa Glempla, Prymasa Polski, wyznaczył do bezpośredniego zajęcia się sprawami Synodu Plenarnego w diecezji, biskupa pomocniczego Alojzego Orszulika.

Mając na uwadze prawidłowy i owocny przebieg prac II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej Biskup ordynariusz powołał dekretem z dnia 9. 03. 92 r. Sekretariat Diecezjalny II Polskiego Sy-

nodu Plenarnego w następującym składzie: Biskup pomocniczy odpowiedzialny za pracę Synodu Plenarnego w Diecezji: bp Alojzy Orszulik, Sekretarz: ks. dr Roman Karwacki.

Po kilku posiedzeniach Sekretariatu i konsultacji z Biskupem Ordynariuszem oraz Biskupem Seniosem, a także po rozmowach z księżmi ustalono, co następuje:

W każdej parafii należy powołać Grupy Studyjne II Polskiego Synodu Plenarnego. W większych parafiach powinno powstać więcej grup.

Podstawowym materiałem studyjnym dla Grup Synodalnych są:

1. Teksty robocze II Polskiego Synodu Plenarnego; 2. Pismo Święte; 3. Dokumenty Soboru Watykańskiego II i Magisterium Kościoła; 4. Katechizm (do czasu ukazania się Katechizmu Rzymskiego dla Kościoła Powszechnego, Mały Katechizm Katolicki, oprac. przez ks. dra Romana Karwackiego, zatwierdzony przez Biskupa siedleckiego dra Jana Mazura). Celem Grup Studyjnych jest nie tylko dostarczanie wniosków, ale przede wszystkim stworzenie aktywnych grup katolików świeckich wspomagających proboszcza w pracy duszpasterskiej.

Diecezjalny Sekretariat II Polskiego Synodu Plenarnego służy pomocą Grupom Studyjnym, koordynuje pracami tych grup oraz porządkuje wnioski i postulaty na szczeblu diecezjalnym.

W Diecezji Siedleckiej trwa już od dłuższego czasu II Diecezjalny Synod Podlaski. Prace II Polskiego Synodu Plenarnego na terenie Diecezji Siedleckiej będą w znacznej mierze zsynchronizowane z pracami II Diecezjalnego Synodu Podlaskiego, który wchodzi w okres porządkowania wniosków i przygotowania do zakończenia uroczystym zamknięciem. W związku z tym Ksiądz Biskup Ordynariusz skierował do wszystkich Księżów Proboszczów list następującej treści: „26 listopada 1969 r. w katedrze Siedleckiej nastąpiło otwarcie II Diec. Synodu Podlaskiego. W sprawie Synodu wydałem specjalny list pasterski. Ukonstytuowana została struktura Synodu i opracowany regulamin jego prac. Wydany został także regulamin dla Zespołów Synodalnych. Regulamin ten przewidywał także powołanie Parafialnych Zespołów Synodalnych i określał ich zadania: „Głównym celem tworzenia zespołów parafialnych jest przygotowanie w każdej parafii grupy wiernych bardziej świadomych swojej przynależności do Kościoła i odpowiedzialności za wszystko, co ma związek z życiem religijnym wspólnoty parafialnej“ (p. 8). Upłynęły już prawie trzy lata prac komisji i zespołów synodalnych. Czas zmierzać do pierwszego podsumowania. Dla komisji synodalnych bardzo będą przydatne w dalszej pracy przemyslenia i wnioski sformułowane przez Parafialne Zespoły Synodalne. Dlatego bardzo proszę Przewielebnego Księdza Proboszcza o nadesłanie na adres Kurii Diecezjalnej w terminie do 31 października 1992 r. wyników prac tychże zespołów. Należy je omówić ze swoimi współpracownikami (jeśli są) i ująć w sposób zwięzły w punk-

tach. Ukażą one komisjom różnorodność problemów charakterystycznych nie tylko dla poszczególnych parafii, ale także dla regionów naszej diecezji". Przesłane w terminie wyniki prac Parafialnych Zespołów Synodalnych będą służyć pomocą w opracowaniu projektów dokumentów synodalnych, a co za tym idzie — do uroczystego zamknięcia II Synodu Diecezjalnego.

Prace Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej rozpoczynają się od informacji i przekonania księży do idei tegoż Synodu. W tym celu od września do Adwentu, Sekretarz Diecezjalny II Polskiego Synodu Plenarnego spotka się z księżmi każdego dekanatu. Spotkania te będą poza zwyczajnymi konferencjami dekanalnymi. Informacje o Synodzie Plenarnym Sekretarz Diecezjalny przedłoży w obszernym referacie (w formie broszury otrzyma każdy ksiądz i parafia).

Referat pt. „*Nowa ewangelizacja*“ przez *Synod Plenarny* ma następujący układ treści: 1. Co to jest Synod Plenarny? 2. Podstawa prawna Synodu Plenarnego, 3. Pierwszy Polski Synod Plenarny, 4. Drugi Polski Synod Plenarny, a) okres przygotowawczy, b) otwarcie II Polskiego Synodu Plenarnego, c) założenia Synodu Plenarnego, d) struktura Synodu Plenarnego, e) udział diecezji w Synodzie Plenarnym, f) plan realizacji prac synodalnych na terenie diecezji. Do referatu dołączony został tekst modlitwy soborowej jako modlitwy II Polskiego Synodu Plenarnego i Grup Studyjnych tegoż Synodu w Diecezji Siedleckiej.

Wspomniany wyżej referat oraz Mały Katechizm Katolicki są już wydrukowane (250 egz. referatu wzięła Diecezja Drohiczyńska). W druku jest drugi zawierający więcej szczegółów referat na temat: *Nowa ewangelizacja parafii przez Synod Plenarny*, o następującym układzie treści: 1. Nowa Ewangelizacja, a) znaczenie i drogi nowej ewangelizacji, b) co znaczy „nowa ewangelizacja“ w polskiej rzeczywistości?, 2. Synod Plenarny w parafii, A. parafia, B. Grupy Studyjne, a) miejsce, b) tworzenie, c) struktura, d) praca, 3. Nowa ewangelizacja idzie przez parafię. Referaty mają charakter informacyjny — przynoszą sugestie, a nie instrukcje. Przygotowana jest też broszura: Msza synodalna. Ponadto w Katolickim Radiu Podlasia od 19 lipca 1992 r. w każdą niedzielę o godz. 16.40 nadawane są audycje na temat Synodu Plenarnego.

25 marca 1992 r. bp Alojzy Orszulik został powołany na Biskupa Łowickiego. 3 kwietnia 1992 r. Biskup Ordynariusz polecił ks. drowi Romanowi Karwackiemu, by dalej zajmował się pracami Synodu Plenarnego w diecezji; natomiast dekretem z dn. 22 czerwca 1992 r. Ksiądz Biskup zlecił kierowanie pracami II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji Siedleckiej ks. drowi Romanowi Karwackiemu, Sekretarzowi Diecezjalnemu II Polskiego Synodu Plenarnego.

Zgodnie z ustaleniami z Księdzem Biskupem Ordynariuszem spotkania dekanalne Sekretarza Diecezjalnego rozpoczną się po 20 września

br. Dokładne terminy spotkań zostaną podane Księżom Dziekanom. Pierwszym dekanatem będzie dekanat Łaskarzewski, który jeszcze przed kilkoma miesiącami był do tego przygotowywany odwiedzinami bpa A. Orszulika, odpowiedzialnego za przebieg prac synodalnych w naszej Diecezji.

Na zakończenie w/w spotkań (w poszczególnych dekanatach) odbędzie się sympozjum dla wszystkich księży z diecezji na temat: *Nowa ewangelizacja parafii przez II Polski Synod Plenarny*. Do głównych przedłożeń na tym sympozjum należą: Pasterskie słowo Biskupa Ordynariusza oraz referat Sekretarza Generalnego Synodu Plenarnego, Biskupa Tadeusza Fieronka. Jeżeli nic nie przeszkodzi sympozjum odbędzie się w sobotę przed Adwentem, tj. 26 listopada 1992 r.

Księża winni postrzegać Synod Plenarny jako dzieło ewangelizacyjne i pomoc duszpasterską, a nie tylko jako dodatkowe ich obciążenie (por. ks. R. Karwacki, *Udział Diecezji Siedleckiej w Synodzie Plenarnym*, Pismo Okólne Nr 19 [92] 1262 s. 5).

27

Ks. Jan Zbigniew Celej

EWANGELIZACJA MŁODZIEŻY — SAKRAMENT BIERZMOWANIA

Wstęp

Obiegowe pojęcie ewangelizacji łączy się zazwyczaj z głoszeniem Ewangelii, z jej *przepowiadaniem*, czyli mówiąc konkretnie z działalnością *kaznodziejską i homiletyczną*.

Jest to bardzo wąskie pojęcie ewangelizacji. Przypomnijmy, że już w początkach Kościoła ewangelizacja oznaczała *przepowiadanie Słowa Bożego* w celu budzenia wiary, świadectwo życia, miłości bliźniego, poświęcenia i ofiary.

Dlatego i dziś właściwie rozumienie ewangelizacji oznacza *całokształt misji Kościoła, całość jego posłannictwa*, które obejmuje *przepowiadanie Słowa Bożego, sprawowanie Sakramentów Św. i świadectwo miłości*.

Chronologiczne przepowiadanie Ewangelii wyprzedza i przygotowuje przeżywanie Sakramentów Św. Ale trzeba też zauważyć, że właściwie sama liturgia sakramentów staje się *przepowiadaniem*. Mało tego — *przepowiadanie* osiąga swe najwłaściwsze dopełnienie w liturgii sakramentów, kiedy to *przepowiadanie* jest *zwiastowaniem* tajemniczej obecności Chrystusa. Liturgia eucharystyczna jest ewangelizacją w stopniu najintensywniejszym, gdyż tu *mowa o Chrystusie* staje się *mową do Chrystusa*, treści *przepowiadane* stają się *rzeczywistością*, ewangelizacja staje się *obwieszczeniem* aktualnego i rzeczywistego

działania Bożego. Również w innych sakramentach dzieje się podobnie. W sakramencie bierzmowania *ewangelizacja* stwarza możliwość ludzkiego uczestniczenia w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy.

Celem ewangelizacji jest *przemiana człowieka grzesznego w nowego człowieka*, czyli *integralny rozwój człowieka*, a w konsekwencji także udoskonalenie działalności człowieka, a przez niego doskonalenie świata, w którym on żyje.

Ewangelizacją objęci są wszyscy, gdyż wszyscy jej potrzebują. Na naszym spotkaniu mamy mówić o *ewangelizacji młodzieży* ze szczególnym odniesieniem do *sakramentu bierzmowania*. Jest to *program roku duszpasterskiego 1991/92*.

Młodzież zawsze potrzebowała *ewangelizacji*, dziś szczególnie jej oczekuje. Dlaczego?

1. Współczesny obraz młodzieży polskiej

Młode pokolenie stanowi *bardzo dynamiczną część narodu* a zarazem jest jego nadzieją. Jest też żywym zwierciadłem życia narodu, jego religijności i postaw moralnych, a także patologii i zagrożeń.

a) Młodzież w oczach socjologa i psychologa

Mówiąc „młodzież“ mamy na myśli osoby od 15—24 lat życia. Są to ludzie przeżywający czas najbardziej intensywnego rozwoju swojej osobowości pod każdym względem:

pod względem fizycznym,
intelektualnym,
emocjonalnym,
egzystencjalnym,
i religijnym.

Młodzież polska stanowi *jeszcze* bardzo pokaźną część narodu:

młodzieży młodszej (15—19) mamy = 2.800 tys. osób

młodzieży dojrzałej (20—24) mamy = 2.500 tys. osób (dane z 1989 r.)

Zdecydowana większość młodzieży kończy szkoły zawodowo-techniczne (=80%) a tylko ok. 20% kończy szkoły ogólnokształcące. To świadczy w pewnej mierze o kondycji intelektualno-kulturowej młodzieży.

Część młodzieży wymaga *pedagogiki specjalnej*. Są to ludzie młodzi z przewlekłymi chorobami, upośledzeni umysłowo lub niepełnosprawni fizycznie. *Ale istnieje też coraz większa grupa młodzieży nieprzystosowanej społecznie*. Chodzi tu o młodzież, która weszła na drogę *marginesu*.

Są to między innymi:

- *narkomani*. W Polsce jest około 600.000 młodych narkomanów. W 1989 r. zanotowano np. 115 śmiertelnych wypadków przedawkowania.
- *młodzi alkoholicy*. Według badań, już w klasie VI—VIII większość

uczniów sięga po alkohol, a wśród młodzieży szkół średnich, zawodowych i ogólnych aż ponad 60% uczniów przynajmniej raz już się upiło. Alkoholizm staje się prawdziwą plagą wśród studentów i młodzieży pracującej.

— *grupy kontestacyjne*. Coraz wyraźniej wyłania się u nas społeczne zjawisko *młodzieżowych grup kontestacyjnych*, czyli młodzieży buntującej się przeciw *zastanemu porządkowi*, także religijno-moralnemu. Nie zawsze są to grupy pochodzenia rodzimego, najczęściej przychodzą z zewnątrz. Wymieńmy takie grupy jak np. hippisi, pacyfiści, punki, gitowcy, faszyci, sataniści... Od lat znane są ich zloty w Jarocinie.

— *młodzież przestępcza*. Np. w 1989 r. w Polsce *ukarano* za różne przestępstwa (kradzież, gwałty, prostytutka, okaleczenia, zabójstwa, wandalizm) 13.850 młodych osób a 28.329 młodocianych poddano pod nadzór kuratora (w sumie 42.179 osób).

Następnie stwierdzono, że znacznie pogarsza się *kondycja psychofizyczna* młodzieży. Mianowicie znaczna część młodzieży jest *cherlawa*, *słaba fizycznie* i mało zdolna intelektualnie. Przyczyny tego to tzw. *zatrucie genetyczne*: alkoholizm, nikotynizm, skażenie środowiska naturalnego, brak witamin, właściwego odżywiania i kultury fizycznej.

Przy tym wzrasta nieustannie procent młodzieży o *nadwyreżonej psychice*, *znerwicowaniu* i *braku równowagi emocjonalnej*. Najczęstsze przyczyny tego to: *konflikty i rozbicie rodzin*, *jedynactwo* (zachwianie równowagi per excessum — przepieszczenie), stresy matek w ciąży, zatrucia ekologiczne.

Ten, tylko przykładowo zarysowany, obraz socjologiczno-psychologiczny młodzieży nie może być obojętny dla duszpasterza, gdyż na religijność człowieka mają wpływ *takie* bardzo prozaiczne przeżycia jak chociażby choroba, głód czy samotność. A więc i owoc *ewangelizacji* zależy także od pomocy i *przewyciężenia tych konkretnych uwarunkowań*.

b) Młodzież polska w oczach duszpasterza

Gdyby brać wyniki badań socjologicznych za adekwatny obraz religijności młodzieży, to można mieć wiele optymizmu. Oto np. według sondażu „Młodzież '90“, zrealizowanego wśród młodzieży szkół średnich i zawodowych, zanotowano następujące wyniki:

57% młodych — to wierzący i regularnie praktykujący

29% młodych — to wierzący i nieregularnie praktykujący

11% młodych — to wierzący i niepraktykujący

4% młodych — to niewierzący.

A więc według statystyki niewierzący stanowią jeszcze niewielki procent całej liczby młodzieży. Ale trzeba tu zauważyć, że:

1. postawa i zachowanie młodzieży w sytuacji gwałtownych przeobrażeń społecznych i budowania wolnego społeczeństwa *podlega poważnej zmianie*;

2. trzeba zapytać o *jakość tej zadeklarowanej religijności* i *jakość moralności polskiej młodzieży*.

Po wyborach 1989 r. przeżyliśmy w Polsce wielką radość ale i go-rzyc zarazem. Wydawało się, że teraz razem z wywalczoną wolnością religijność Polaków, dotąd tłumiona przez systemowy ateizm, będzie się rozwijać i pogłębiać a Kościół polski wraz z Papieżem Janem Pawłem II zasłużył sobie na chlubne miejsce w życiu narodo-wo-społecz-nym. A tymczasem stało się inaczej — coraz wyraźniej w naszym społeczeństwie postępuje proces *sekularyzacji i antykościelności* znajdując bardzo podatny grunt w środowiskach młodzieżowych. Zwłaszcza dusz-pasterze akademicy informują o przerażająco małej frekwencji *młodzięży akademickiej na katechezie* i coraz bardziej *świeckiej* motywacji postępowania i zmniejszaniu się wpływu wartości religijnych na życie jednostki i społeczności.

Sekularyzacja jest procesem przeciwnym ewangelizacji, jest anty-ewangelizacją. Jest bowiem eliminowaniem czynnika religijnego z codziennego życia człowieka. Sekularyzacja przebiegać może dwiema drogami:

- jako tzw. *sekularyzacja sterowana* i
- jako tzw. *sekularyzacja spontaniczna*.

Sekularyzacja sterowana była bardzo dobrze rozwinięta w całej Europie Wschodniej. Także w Polsce służyły jej wszystkie *środki społecznego przekazu, system wychowania* oraz wszystkie niemal organizacje. *Czy już się u nas skończyła?* Oto jest pytanie. Jedno jest pewne — jej wpływ utrwalił się w świadomości i podświadomości Polaków, zwłaszcza w sferze wartości moralnych, a konkretniej szczególnie na odcinku etyki seksualnej i małżeńskiej.

Sekularyzacja sterowana operowała bowiem i operuje nadal *laickimi modelami* życia przedmałżeńskiego, małżeńskiego i pozamałżeńskiego.

Obecnie *sekularyzacja sterowana* spotkała się z wybuchem wprost *sekularyzacji spontanicznej*. Mianowicie w dobie obecnych przemian na *młodzież polską* uderzyła *fala nowej cywilizacji, techniki, nowego świata, barwnego, obiecującego rychły zysk i szybkie zadowolenie, doraźną korzyść, możliwości wyjazdu...* To wszystko spowodowało, że w świadomości znacznej części młodych ludzi zostały *naderwane* lub *zerwane* więzi z wartościami religijno-moralnymi, które są przecież *nie od razu wymierne, nie dają natychmiast doraźnego zysku, wręcz przeciwnie: wymagają wysiłku i współpracy*.

Sekularyzacja spontaniczna nie oznacza w swej fazie początkowej całkowitego odejścia od Boga i niewiary. Najpierw powoduje ona *rozluźnienie a potem zerwanie* kontaktu z autentycznymi formami życia religijnego w Kościele. Stąd też *wielu młodych ludzi* pod wpływem nowych światowych wrażeń szuka też nowych, subiektywnie ciekawszych form religijności poza Kościołem. Dziś szczególnie „modne“

stają się, także w Polsce, grupy *parareligijne* inspirowane duchowością wschodnią np. *Radża joga*, *Hare Krishna*, *Misja Boskiego Światła*, *Ananda Marga*. Młodzież chętnie też poddaje się organizacjom, które swe idee i praktyki czerpią z systemów orientalnych: *Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej*, *Klub Radiostetów*, *Medytacje transcendentne*, *Yoga*, *Zen*. Trzeba przy okazji podkreślić, że znany ruch „*Ma-iti*“, chociaż słusznie propaguje idee pomocy Indiom, to jednak *nie jest on katolicką akcją charytatywną*.

Coraz obfitsze *żniwo sekularyzacji* zbiera wśród młodzieży ruch *satanistyczny*. Jest on wymierzony przeciw każdej religii teistycznej, głównie jednak przeciw Kościołowi rzymskokatolickiemu. Satanistyczna „biblia“ krąży w maszynopisach w środowiskach młodzieżowych i wciąga młodych swoimi chwytymi hasłami o „*nieskrępowaniu, wolności, niekonwencjonalności*, buncie przeciw zasadom i normom moralnym. Młodzi idąc za *mocnymi wrażeniami* i *tajemniczością* dopuszczają się czynów kryminalnych, bezczeszczenia krzyży i symboli religijnych, agresji aż do bestialskiego mordowania ludzi włącznie.

Innym bezpośrednim skutkiem *sekularyzacji* jest *subiektywizm religijny* i *relatywizm moralny* (permissywizm). Coraz wyraźniej mówi się o *religii prywatnej, religii wewnętrznej, o chrześcijaństwie wolnym*, głoszącym Boga prywatnego i Chrystusa czystoosobistego. Konsekwencją tego jest zakwestionowanie misji Kościoła i niechęć względem Jego przedstawicieli, nawet *agresja względem księdza*, który nie tylko jest niepotrzebny, *ale wręcz przeszkadza* w osobistym spotkaniu z Bogiem. Człowiek taki również sam, według subiektywnego wyłącznie osądu uzasadnia i tworzy normy postępowania. „*Nauczyciel pyta ucznia: dlaczego to zrobiłeś?*“ Uczeń odpowiada: *bo to dla mnie jest najprzyjemniejsze*“. A więc motywem działania jest *użytylizm, hedonizm, doraźna korzyść*. Przykazania boże, wartości religijne, głos Kościoła nie mają prawie żadnego znaczenia.

Subiektywizm rodzi następny fenomen tzw. *przynależność częściową*. Mianowicie młody człowiek subiektywnie dokonuje *selekcji* wśród *prawd religijnych* i *norm moralnych* jedne przyjmuje, bo mu *odpowiadają*, bo ocenia je jako *dobre* — inne odrzuca, bo uznaje je jako *nieodpowiednie*, nie na czasie. Mimo to uważa się nadal za dziecko Kościoła; uczestniczy nawet w *praktykach religijnych* przy jednoczesnym opowiadaniu się za *permissywizmem moralnym*, np. nawet z ankiety wynika, że znaczna część *młodzieży religijnej* z góry kwestionuje przykazania VI i IX a także V. Jest to więc w *rzeczywistości* tylko *przynależność zewnętrzna, częściowa* do Kościoła i chrześcijaństwa. *Sekularyzacja* dotyka tu samego pojęcia *religii chrześcijańskiej*, zawężając chrześcijaństwo do *religii „humanistycznej“*, a więc religii, gdzie Bóg jest daleko lub Go wcale nie ma, czyli religii bez *wiary* i *moralności nadprzyrodzonej*.

Na gruncie *subiektywizmu* żerują wszelkiego rodzaju sekty i grupy religijne, wyrosłe na bazie subiektywizmu protestanckiego. Ich rozwój jest dziś bardzo bujny, gdyż korzystają z posiewu sekularyzacji.

W rezultacie taki obraz młodzieży, jej przeżyć i zagrożeń jest *koniecznym* rozeznaniem dla właściwego duszpasterstwa. Obecne zjawiska i procesy, którym ulega młodzież muszą być *zauważone i przezwyciężone* nie na *zasadzie cofania się do tyłu*, mówiąc dawniej tego nie było a więc i teraz nie należy się tym przejmować, ale na *zasadzie kroczenia naprzód* i mobilizowania wszystkich sposobów do przewyciężania tych zjawisk. Jednym ze środków skutecznej ewangelizacji młodzieży jest duszpasterskie działanie związane z przyjęciem przez młodzież sakramentu bierzmowania.

2. Sakrament bierzmowania jako szczególna droga ewangelizacji młodzieży

Św. Paweł bardzo wyraźnie wiąże wiarę z przepowiadaniem ewangelii. „Wiara tedy rodzi się ze słuchania, a tym, co się słyszy jest Słowo Chrystusowe“ (Rz 10, 17). Tak więc na samym początku drogi człowieka do wiary jest słowo boże jako *źródło wszelkiej zbawczej prawdy*. Ewangelia bowiem nie tylko niesie pouczenie o zbawieniu, *ale* też zbawieniem obdarza. Ewangelia nie tylko mówi o Chrystusie, *ale* również Chrystusa żyjącego wśród nas zwiastuje, a zwiastowanie Chrystusa jest daniem Go człowiekowi.

Albowiem Objawienie Boże ma jakby dwie warstwy, odpowiadające psychofizycznej strukturze człowieka, mianowicie:

warstwa zewnętrzna — jest nią Chrystusowe orędzie, wypowiedziane w określonej szacie słownej,

i

warstwa wewnętrzna — którą jest działanie Ducha Świętego na duszę człowieka.

To działanie Ducha Świętego towarzyszy głoszonej Ewangelii i otwiera serce człowieka na Słowo Boże, napędza je światłem oraz umożliwia poznanie Jezusa Chrystusa aż do przyjacielskiego zbliżenia się do Niego i zjednoczenia się z Nim w miłości. (Por. 1 Kor 3, 16; Ef 1, 3; 1 Tes 1, 5—6; Dz 6, 14).

Tak było w Kościele Apostolskim, kiedy głoszeniu Ewangelii towarzyszyło niezwykle działanie Ducha Świętego, dzięki któremu człowiek był zdolny przyjąć Słowo Boże, pozytywnie na nie Bogu odpowiedzieć i powierzyć Mu siebie, wreszcie wypowiedzieć swoją wiarę w pewnych formułach.

Również i dzisiaj *ewangelizować*, znaczy nie tylko informować o Chrystusie, *ale zwiastować, proklamować* Chrystusa z Jego Prawdą i Miłością, czyli *uobecniać* Chrystusa i dawać Go tym, którzy Słowo Boże słuchają. Dokonywać tego można *tylko* w uświadomionej obecności

Ducha Świętego, którego posłannictwem jest uobecnianie Chrystusa i Jego zbawczej misji w świecie.

Uroczystą inauguracją ewangelizacji ludu żydowskiego a przez niego ewangelizacji całego świata była pięćdziesiątnica. Wprawdzie przez Chrystusa cała ludzkość została *źródłowo*, czyli *wirtualnie* odkupiona, jednakże *aktualnie* i *osobiście* odkupienie staje się udziałem poszczególnego człowieka dzięki ewangelizacji w mocy Ducha Świętego. Stąd też mówimy, że *pięćdziesiątnica* jako *historyczny fakt uroczystego wylania Ducha Świętego*, na Kościół jest wielkim Darem od Chrystusa uwielbionego. Odtąd Duch Święty działa w Kościele permanentnie. Sakramentalne sprawowanie Pięćdziesiątnicy dokonuje się w Kościele przez sakrament bierzmowania.

Sakrament bierzmowania, ustanowiony przez Chrystusa, jest przez Niego nadal udzielany w Kościele. Szafarzem zwyczajnym sakramentu bierzmowania jest biskup, który w poszczególnych sytuacjach może ustanowić szafarzy nadzwyczajnych. W tym sakramencie Chrystus udziela daru jakim jest Duch Święty. Dzieje Apostolskie mówią wyraźnie o „Darze Ducha Świętego“, którego otrzymywali Ci ochrzczeni, na których apostołowie Piotr i Jan wkładali ręce (Dz 2, 38).

Chrystus zapowiadał niejednokrotnie, że wierzący w Niego otrzymają Ducha Świętego (J 7, 38), który jest *Duchem Prawdy* (J 14, 16) Nauczycielem wszelkiej prawdy (J 16, 13). Duch Święty napełni męstwem i umocni wyznawców Chrystusowych, aby wiarę swoją *mężnie wyznawali i głosili* (Mt 20, 20; J 15, 16), aby byli nieustraszonymi świadkami Chrystusa (Łk 24, 49). Duch Święty, to Poczyszyciel i Duch Miłości, który jednoczy wszystkich w jedno (Ef 4, 3; 1 Kor 2, 13).

Tego zapowiedzianego Ducha otrzymują bierzmowani a On czyni z nich dzieci Boże i swoje mieszkanie: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest *świątynią Ducha Świętego, który w was jest*, a którego macie od Boga i już *nie należycie do samych siebie?*“ (1 Kor 6, 19) „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Święty są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale *otrzymaliście ducha przybrania za synów*, w którym możemy wołać Abba — Ojciec“ (Rz 8, 14—15).

Sobór Watykański II, sięgając do nauki biblijno-patrystycznej w *Lumen Gentium* Nr 11 wyraźnie naucza: „Przez sakrament bierzmowania ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują bowiem szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej są zobowiązani, jako świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej“.

A więc w sakramencie bierzmowania Chrystus udziela wielkiego Daru: *Daru Ducha Świętego*. I dlatego też nie możemy zacieśniać łaski sakramentu bierzmowania tylko do darów Ducha Świętego. Pierwszym Darem tego sakramentu jest sam Duch Święty. Stąd też w odnowionym

rycie bierzmowania spotykamy się nie z *darami*, ale z „*Darem*“ Ducha Świętego. Biskup przy szafowaniu tego sakramentu wypowiada istotną formułę: „*Przyjmij znamię Daru Ducha Świętego*“.

Już Ojcowie Kościoła tę prawdę podkreślali między innymi tak: „*Jak Chrystus Pan, napełniony Duchem Świętym, stanął mężnie do walki i nie cofnął się nawet przed śmiercią, tak i wy uzbrojeni w całą oręż Ducha Świętego stańcie przeciw wrogiej wam potędze zła i zwalczajcie ją*“ (Św. Cyryl Jerozolimski).

Również Święty Tomasz naucza jednoznacznie: „*Ci co otrzymują bierzmowanie, otrzymują Ducha Świętego i w ten sposób upodabniają się do Chrystusa, który od pierwszego momentu swego poczęcia był pełen Ducha Świętego*“.

Łaska sakramentu bierzmowania dopełnia więc łaskę Chrztu. Duch Święty, którego otrzymujemy staje się źródłem mocy do *dojrzałego życia chrześcijańskiego* oraz staje się źródłem *posłania chrześcijanina do świata*.

Jan Paweł II w *Encyklice o Duchu Świętym* tak tę rzeczywistość wyjaśnia „*Pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się człowiek wewnętrzny...*“, gdyż: *W tym Świętym Duchu, który jest Darem przedwiecznym, Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka, dla ducha ludzkiego. Ukryte tchnienie Ducha Bożego powoduje też, iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia się Boga... Przez Ducha Świętego również Ojciec i Syn przychodzą do człowieka i czynią u niego swe mieszkanie. W tej komunii z Trójcą Świętą rozszerza się niejako wewnętrzna „przestrzeń życiowa“ człowieka... Takie wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje również siebie samego, swoje człowieczeństwo*“ (Dominum et Vivificantem 58—59).

Bierzmowanie nadaje bierzmowanym *charakter sakramentalny*, czyli uzdalnia duchowo do pełnienia określonych czynności kościelnych. Jest to *duchowy znak* bliskiego zjednoczenia z Chrystusem uwielbionym. Jest to pewien rodzaj *stałej i niusuwalnej konsekracji* chrześcijanina (ontologiczne uzdolnienie nadprzyrodzone, które jest wezwaniem). Bierzmowani, dzięki temu charakterowi otrzymują szczególny udział w kapłaństwie Chrystusa (kapłaństwo powszechne) i dlatego są *wezwani i zobowiązani do misji apostołskiej*.

W rezultacie można powiedzieć, że namaszczeni Duchem Świętym stają się *dojrzałymi wyznawcami i świadkami Chrystusa* i dlatego powołani są do tego, *aby*:

1. *rodziły się w nich samych coraz obfitsze owoce Ducha Świętego* (KK 34) (życie godne chrześcijanina);
2. *przeznaczeni są do spełniania określonych zadań w Kościele* (DA 3) (apostolstwo laikatu);
3. *posłani są do świadectwa w świecie* (KK 34) (duch misyjności).

Duch Święty, którego udziela Chrystus w sakramencie bierzmowania, udziela bierzmowanym swoich różnorodnych darów i uzdolnień. Według sakramentarzy szczególnie cenne są dary, o których mówi już prorok Izajasz:

„Wyrośnie różdżka z pnia Jessego,
wypuści się odrośl z jego korzenia
i spocznie na niej duch Jahwe,
duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa,
duch wiedzy i bojaźni Jahwe“ (Iz 11, 1—2).

Według tekstu hebrajskiego Izajasz wylicza 6 darów. Septuaginta i Wulgata słowo „bojaźń“ oddały 2 różnymi słowami *bojaźń i pobożność*.

Powszechnie znany jest ten *catalog darów Ducha Świętego* nazywany zwykle *catalogiem Izajaszowym*. Jednakże ten katalog Ducha Świętego nie wyczerpuje *listy charyzmatycznych darów*.

Współcześnie, teologia proponuje dla wzbogacenia treści tzw. *pawłowy katalog darów Ducha Świętego*, oparty na tekście Pawła z 2 Tym.

„Napominam cię, abyś rozpałił w sobie na nowo nadzwyczajny dar Boży, który jest w Tobie przez włożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg (tylko) *ducha bojaźni*, ale *mocy i miłości* i trzeźwego myślenia“. (2 Tym 1, 6—7).

Jest tu mowa 4 darach Ducha Świętego, które zawierają w sobie wszystkie 7 darów Izajaszowych oraz uzupełnione są przez dar miłości.

1. *Dar bojaźni bożej* — Dar ten jest początkiem mądrości (Ps 110, 10) a także jest początkiem zmysłu wiary. Zmysł ten jest konieczny aby człowiek przyjął Słowo Boże i w nie coraz głębiej wnikał. Bojaźń Boża zawiera w sobie *uszanowanie wartości religijnych i głębokie uczucie czci dla Boga*. Stąd też jest ona początkiem miłości do Boga jako Ojca i pobożności względem Boga jako Stwórcy.

2. *Dar mocy* — jest konieczny, byśmy stali się „dziećmi Bożymi“. Już przez chrzest staliśmy się nimi, jednakże przez bierzmowanie mamy *zyskać świadomość, że nimi jesteśmy*. I jako dzieci Boże jesteśmy zobowiązani do dawania świadectwa Chrystusowi. Dar mocy, to owa moc Ducha Świętego, z której wyrasta *męstwo* chrześcijanina, konieczne do świadectwa *wierze życiem*, jej obrony aż do przelania za nią krwi (KK 15).

3. *Dar miłości*. Duch Święty jest wewnątrztrynitarną miłością, która też „została rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany“ (Rz 5, 5).

Bóg swoją miłość objawił przez to, że Jego Syn umarł za nas (Rz 8, 8). Także i my, przez namaszczenie Ducha Świętego mamy umrzeć dla grzechu. Tego rodzaju „*śmierć dla grzechu*“ jest nie do pomyślenia bez *miłości i ofiary*. Nie wiążąc takiej „*śmierci*“ dla grzechu, z miłością Eożą, człowiek po prostu nie da rady, a nawet takie „*umieranie dla grzechu*“ będzie uważał za bezsens. I właśnie *dar miłości* uzdalnia

człowieka, aby składał swoje życie na świętą, miłą Bogu służbę (Rz 12, 1).

4. *Dar trzeźwego myślenia jest konieczny*, aby poznać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie na chwałę Bożą (KK 56), oraz *jest konieczny*, aby poznać Chrystusa, którego Ojciec posłał (J 17, 3).

Poznanie to jest konieczne, aby można było potem przekazywać to poznanie innym, czy to *przez bezpośrednie nauczanie, głoszenie*, czy też *przez świadectwo życia*. Trzeźwe myślenie jest *owocem miłości*, która przynagla, aby chrześcijanin coraz *głębiej rozumiał* swoją godność i w mocy Ducha Świętego dawał temu świadectwo.

Podsumowując trzeba podkreślić bliską więź, jaka istnieje między *chrztem i bierzmowaniem*. Można powiedzieć, że chrzest i bierzmowanie to tak, jak Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego. Gdyby nie Zesłanie Ducha Świętego Apostołowie po zmartwychwstaniu Chrystusa *zamknęłyby się w swoich domach i nie poszłyby w świat*. Tak więc chrzest domaga się bierzmowania, a bierzmowanie zakłada chrzest *choć nie jest jego powtórzeniem*.

Zakończenie

1. Powtórzmy raz jeszcze, *ewangelizacja młodzieży* dokonuje się w konkretnych warunkach i procesach społecznych. Stąd też należy wziąć pod uwagę obecną *sekularyzację młodzieży* jako *proces antyewangelizacji*. (Przykład nam daje sam Chrystus a potem Jego Apostołowie, którzy *ewangelizując* najpierw starali się o *rozeznanie sytuacji słuchaczy*). Sobór Watykański II zobowiązuje do *rozpoznawania znaków czasu*.

2. *Ewangelizacja młodzieży* od strony ludzkiej zależy w dużej mierze od katechety. I tu uwaga: *sekularyzacja* dotyka też *katechetów*. Jeśli *nauczanie religii* nie będzie potwierdzone *świadectwem ewangelicznego życia* katechetów, wtedy nie będzie *procesem autentycznej ewangelizacji*.

3. Jest więc potrzebą chwili w Polsce *wyzwalanie ludzi świeckich*, *zwłaszcza nauczycieli religii* z jakiegoś kompleksu niższości na *forum publicznym*. Niestety w wielu miejscach funkcjonuje jeszcze *dziwne przeświadczenie*, że w życiu publicznym, a więc i w *szkole* chrześcijaństwo ma być *nieobecne*. Mówiąc konkretnie przed katechetami stoją dziś *zaćnienia* zdecydowanego wprowadzenia *wartości katolickich* do *szkoły*, *podniesienie poziomu wiedzy i kultury katolickiej wśród młodzieży*, *łączenie Kościoła* nie tylko z przeszłością Narodu, ale też z *aktualną jego historią*. Jest również niezwykle ważne *zadanie niedopuszczenia* co tego, by *młodzież polska* miała się stać *rynkiem zbytu dla wypaczonych idei i stylu życia*, płynących z Zachodu.

4. Dlatego *ćszpasterski* stanowczy postulat: *jeszcze więcej inwestować w młodzież*, a więc:

- a) inwestycja *wiedzy o młodzieży,*
- b) inwestycja *czasu i cierpliwości,*
- c) inwestycja *zaufania i aktywizacji* młodzieży do różnych zadań,
- d) inwestycja *wiedzy dla młodzieży i wymagań,*
- e) inwestycja w *tworzenie modlitewnych grup młodzieżowych,*
- f) inwestycja *nie tylko* nauczyciela, *ale* świadka — wychowawcy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

28

Ks. Roman Karwacki

ECCLESIAE SOLAMEN JOHANN ADAM MÖHLER (1796—1838)

12 kwietnia 1838 roku zmarł Johann Adam Möhler, jeden z najznakomitszych teologów XIX w. Uważa się go nawet za prekursora współczesnej teologii.¹ Był jednym z pierwszych teologów, którzy przyczynili się do odnowy teologii.² Niepodważalne są jego zasługi na polu ekumenicznym.

Johann Adam Möhler urodził się 6 maja 1796 r. w Igersheim koło Mergentheim w Wirtembergii.³ Szkołę klasyczną ukończył w Mergentheim. Następnie w Ellwangen studiował filozofię w Liceum, a od 1815 r. teologię na Uniwersytecie im. Friedricha. Jesienią 1817 r.

¹ Por. P. W. Scheele, Johann Adam Möhler, Graz-Wien-Köln 1969.

² Por. Y. M. J. Congar, Wiara i teologia, w: Tajemnica Boga, Poznań 1967, s. 208.

³ Ojciec Möhlera Antonin Möhler był zamożnym gospodarzem, piekarzem i sołtysiem (por. J. A. Möhler, Symbolik, dz. cyt., t. 2, s. 123); jako piekarz pracował we Francji i w Lyonie, przeżył rewolucję, rozczarowany wypaczeniem idei wolności (por. R. Reinhardt, Johann Adam Möhler: Person und Werk. Ansprache bei Festfeier in Igersheim am 5. Juli 1981, mps, s. 3). Matka jego, Maria Anna, pobożna, cicha i chorowita kobieta zmarła w 1808 r. w wieku 36 lat (por. P.-W. Scheele, Einheit und Glaube, München-Paderborn-Wien 1964, s. 32), gdy Möhler miał 12 lat (oprócz Möhlera pozostało jeszcze siedmioro dzieci — starsza siostra i pięciu młodszych braci), a jej obraz zachował na zawsze w swej duszy (por. H. Fels, Johann Adam Möhler, Limburg a.d. Lahn, 1939, s. 24). Duży wpływ na Möhlera wywarł także wujek ze strony matki Filip Józef Messner, początkowo zakonnik, później kanonik kapituły katedralnej w Rottenburgu, uważany za „konserwatystę“, nie był przyjacielem „Oświecenia“ (por. R. Reinhardt, dz. cyt., s. 3).

Wydział Teologiczny został przeniesiony z Ellwangen do Tybingi⁴ i tam Möhler ukończył studia teologiczne. 5 listopada 1818 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Rottenburgu, a 18 września 1819 r. przyjął święcenia kapłańskie.⁵ Przez rok pracował jako wikariusz w miasteczku Weil, później w Riedlingen.⁶ W jesieni 1820 r. powrócił do Tybingi. Początkowo był repentem⁷ historii Kościoła w konwiktie Wilhelmstift, a następnie docentem prywatnym (nieetatowym). W 1821 r. Möhler odbył podróż naukową trwającą siedem miesięcy, podczas której odwiedził Würzburg, Getyngę, Braunschweig, Magdeburg, Berlin, Jenę, Lipsk, Halle, Wrocław, Pragę, Wiedeń, Monachium.⁸ Od jesieni 1823 r. prowadził wykłady z historii Kościoła, patrologii i częściowo z prawa kościelnego.

Szybko znalazł się w centrum zainteresowania, szczególnie gdy w 1825 r. wydał książkę *Die Einheit in der Kirche*.⁹ Na początku 1826 r. został powołany na Uniwersytet we Freiburgu (i. Br.). Jednakże Möhler nie przyjął tej propozycji i 16 marca 1826 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym. Oprócz dotychczasowych wykładów podjął wykłady z apologetyki oraz prowadził ćwiczenia patrystyczne nad Augustynem, Chryzostomem, Teodoretą, Atanazym i wyjaśniał List do Rzymian.¹⁰ W następnym roku wydał kolejną książkę: *Athanasius der Grosse*.¹¹ W tym samym roku opublikował znakomite studium Anselm, Erzbischof von Canterbury¹² o religijno-moralnym, publiczno-kościelnym i naukowym życiu w XI i XII w. 28 grudnia 1823 r. Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Tybindze przyznał Möhlerowi tytuł doktora teologii, a 31 grudnia tegoż roku został mianowany profesorem zwyczajnym i członkiem akademickiego Senatu.¹³

Pracując nad dziełem *Athanasius der Grosse* wszedł Möhler na

⁴ Por. M. Seckler, *Weltoffene Katholizität*, ThQ 162 (1982) z. 3, s. 6 (183).

⁵ Por. P.-W. Scheele, dz. cyt., s. 33.

⁶ Por. J. A. Möhler, *Symbolik*, dz. cyt., t. 2, s. 123.

⁷ Por. *Das Wilhelmstift in Tübingen* (red. J. Schupp), Tübingen 1981, s. 12—14.

⁸ Por. J. A. Möhler, *Symbolik*, dz. cyt., t. 2, s. 125; P.-W. Scheele, dz. cyt., s. 34; H. Fels, dz. cyt., s. 36.

⁹ J. A. Möhler, *Die Einheit in der Kirche oder das Prinzip des Katholizismus, dargestellt im Geiste der Kirchenväter der drei ersten Jahrhunderte*, Tübingen 1825.

¹⁰ Por. J. A. Möhler, *Symbolik*, dz. cyt., t. 2, s. 126; H. Fels, dz. cyt., s. 49; J. R. Geiselman, Möhler, LThK t. 7, kol. 521.

¹¹ J. A. Möhler, *Athanasius der Grosse und die Kirche seiner Zeit im Kämpfe mit dem Arianismus*, Mainz 1827.

¹² J. A. Möhler, *Anselm, Erzbischof von Canterbury. Ein Beitrag zur Kenntnis der religiös-sittlichen, öffentlich-kirchlichen und wissenschaftlichen Lebens im elften und zwölften Jahrhundert*, ThQ 9 (1827) s. 435—497, 585—664; por. tenże, *Gesammelte Schriften und Aufsätze* (red. J. I. Döllinger), Regensburg 1839, s. 32—176.

¹³ Por. H. Fels, dz. cyt., s. 51n.

drogę badań historyczno-dogmatycznych. Ten kierunek badań pozwolił mu dostrzec podobieństwo w postawie Kościoła IV w. względem arianizmu, do analogicznej postawy Kościoła pierwszej połowy XVI w. wobec reformacji. Badania te zostały uwieńczone dziełem Symbolik.¹⁴ Dzieło to zostało przyjęte z wielkim uznaniem nie tylko przez katolików, lecz także poza Kościołem katolickim.¹⁵ W latach 1832—1838 (za życia autora) co roku wychodziło nowe wydanie, a także przetłumaczono je na język francuski. Do 1958 r. ukazało się dwadzieścia sześć wydań „Symbolik“ w języku niemieckim. Znane są też tłumaczenia na język włoski, angielski, holenderski, szwedzki i polski.¹⁶

Pomimo szerokiego uznania dzieło to uwikłało Möhlera w publiczną i ostrą polemikę z protestanckim profesorem Uniwersytetu w Tybindze F. Ch. Baur'em. Zarzuty swoje pod adresem Symbolik opublikował Baur w rozprawie: *Der Gegensatz des Katholizismus und Protestantismus*.¹⁷ W odpowiedzi na zarzuty Baura Möhler wydał: *Neue Untersuchungen*.¹⁸ W książce tej Möhler z godnością odpiera osobiste i naukowe ataki Baura, a jednocześnie przez nowe badania ubogaca Symbolik.

Od tego czasu sytuacja Möhlera na Uniwersytecie w Tybindze stała się trudna do zniesienia. Argumentów naukowych Möhlera nie przyjmowano, a z innymi zarzutami Möhler nie zamierzał walczyć. Zastanawiał się nad znalezieniem spokojniejszego miejsca dla pracy naukowej. Próby powołania go na Uniwersytety we Freiburgu, Wrocławiu, Münster i Bonn nie powiodły się. Znowu zadecydowały względy ludzkie przeciwników Möhlera (tym razem nie protestantów).¹⁹

Na początku 1835 r. Möhler przeniósł się na Uniwersytet w Monachium, entuzjastycznie przyjęty przez studentów. Rozpoczął wykładami Listu do Rzymian, a w następnych latach poszerzył o historię Kościoła, patrologię oraz poszczególne listy św. Pawła. Późną jesienią 1836 r. Möhler zachorował. Z powodu postępów choroby musiał w czerwcu 1837 r. przerwać wykłady. Po dwóch miesiącach kuracji zdrowie po-

¹⁴ J. A. Möhler, *Symbolik oder Darstellung der dogmatischen Gegensätze der Katholiken und Protestanten nach ihren öffentlichen Bekenntnisschriften*, Mainz 1832.

¹⁵ Por. J. A. Möhler, *Symbolik*, dz. cyt., t. 2, s. 127.

¹⁶ Por. R. Karwacki, Jan Adam Möhler. Podstawowe dane bibliograficzne, *STV* 19 (1981) nr 2, s. 288, 290—293.

¹⁷ F. Ch. Baur, *Der Gegensatz des Katholizismus und Protestantismus nach den Prinzipien und Hauptdogmen der beiden Lehrbegriffe mit besonderer Rücksicht auf Möhlers Symbolik*, Tübingen 1834 (1835); Po raz pierwszy rozprawa ukazała się w 1833 r. w *Tübinger Theologischen Zeitschrift*.

¹⁸ J. A. Möhler, *Neue Untersuchungen der Lehrgegensätze zwischen den Katholiken und Protestanten. Eine Verteidigung meiner Symbolik gegen die Kritik des Herrn Professors Dr. Baur in Tübingen*, Mainz 1834. Wydanie drugie tej książki, rozszerzone i poprawione ukazało się w rok później.

¹⁹ Por. H. Fels, dz. cyt., s. 76—82.

prawiło się, ale na krótko. 1 listopada tegoż roku nastąpił nawrót choroby. Gdy stan zdrowia poprawił się, 8 stycznia 1838 r. Möhler znowu podjął wykłady, ale na krótko. Pod koniec miesiąca znowu zachorował, a 10 lutego definitywnie zakończył wykłady. Choroba nawiązała się. 12 kwietnia 1838 r. Möhler zmarł. Był to Wielki Czwartek.²⁰

Trafnie ocenił Möhlera i jego teologię F. X. Reithmayr. Jako przyjaciela Möhlera był przy jego śmierci i to właśnie on przekazał ostatnie jego słowa.²¹ Wkrótce po śmierci Möhlera napisał krótki życiorys, który został opublikowany w piątym wydaniu Symbolik²² (z przedmową opatrzoną datą 21. 06. 1838)²³ jako biografia Autora napisana przez jego przyjaciela.²⁴ Życiorys Möhlera zakończył Reithmayr następująco: „...wielka daleko świecąca gwiazda weszła na niebie Kościoła... Jest to z pewnością rzadkie zjawisko, że w jednym człowieku zjednoczyły się wspaniałe dary natury oraz nadprzyrodzone dary łaski i na wzór chrześcijański znalazły swój wyraz w prawdziwych cnotach... skromności i bezpretensjonalnej pokory... Wydaje się jednak, że jest jeszcze za wcześnie i zbyt świeża jest mogiła, by już teraz pewnie objąć i ocenić zasługi, jakie Möhler położył przez osiągnięcia naukowe i moralny wpływ na czasy, w których żył i na późniejsze. Jego sława pozostanie na zawsze ugruntowana. Nie był on, jak twierdzi wielu protestantów, twórcą nowoczesnego katolicyzmu czy odnowicielem nowszej katolickiej teologii. Dziwnie brzmi, gdy pisze się i czyta o jakiejś idealizu-

²⁰ Na półtorej godziny przed śmiercią Möhler powiedział: „Ach, teraz ujrzałem — teraz wiem; teraz chciałbym napisać książkę, — to musiałaby być książka — ale teraz już po wszystkim“ („Ach, jetzt hab' ich's gesehen, — jetzt weiss ich's; jetzt wollte ich ein Buch schreiben — das müsste ein Buch werden; — aber jetzt ist's vorbei!“). J. A. Möhler, Symbolik, t. 2, dz. cyt., s. 133. Möhler został pochowany na cmentarzu (Südfriedhof) w Monachium. Grób znajduje się do dziś, w pobliżu grobu J. J. Döllingera. Na pomniku zostało umieszczone epitafium: Defensor fidei, decus litterarum, Ecclesiae solamen.

²¹ Por. J. R. Geiselmann, Textgeschichte, w: J. A. Möhler, Symbolik, t. 2, Zum Verständnis der Symbolik, Köln 1961, s. 122.

²² J. A. Möhler, Symbolik oder Darstellung der dogmatischen Gegensätze der Katholiken und Protestanten nach ihren öffentlichen Bekenntnisschriften, Mainz-Wien 1838.

²³ Por. Verzeichnis der gedruckten Arbeiten Johann Adam Möhlers (1796—1838). Aus dem Nachlass Stefan Lösch († 1966). Unter Mitarbeit von Johann Köhler und Carola Zimmermann durchgesehen, ergänzt und herausgegeben von Rudolf Reinhardt, w: Kirche und Theologie im 19. Jahrhundert, hrsg. v. G. Schweiger, Göttingen 1975, s. 16*.

²⁴ Por. J. A. Möhler, Symbolik ... Fünfte vermehrte und verbesserte Auflage („Mit der Biographie des Verfassers von einem seinem Freunde“), Mainz (Florian Kupferberg) — Wien (Karl Gerold) 1838. — Życiorys ten jako Lebensskizze des Verfassers drukowany w następnych wydaniach, w wersji współczesnej, ale z zachowaniem stylu typowego dla XIX w. opublikowany przez Geiselmanna w drugim tomie Symbolik (patrz przypis 21), s. 122—142.

jącej szkole möhlerowskiej. Jego sława pozostanie jednak nietknięta w tym, że z wielką mocą ducha rozumiał od strony religijnej swoją epokę, by z wszelką klarownością położyć jej na sercu zadanie do rozwiązania, by umysłem dać mocny impuls i ustawić w tym kierunku, w jakim sam zdążył pewnym krokiem i taktem swej chrześcijańskiej mądrości... Droga została wskazana i uitorowana, cel ukazany. Oby wspomniały przykład Möhlera zapalił wielu, aby w duchu miłości i łagodności, nie kierując się żadnym interesem, jak tylko uwielbieniem Boga w Kościele Jezusa Chrystusa, którego sławny autor Symboliki naśladował na utartej drodze nauki oraz w miłości do Boga i jego świętego Kościoła".²⁵

NEKROLOG

29

ŚP. KS. ROMAN STANISŁAW PERZ
(1935—1991)

Urodził się 28 IV 1935 r. w Suchożebrach jako syn Jana i Sabiny z d. Bereza.¹ Został ochrzczony w Suchożebrach 23 V 1935 przez Ks. Piotra Dragana, proboszcza miejscowego.

Sakrament bierzmowania przyjął również w rodzinnej parafii w dniu 26 VII 1942 r. z rąk ks. biskupa Czesława Sokołowskiego, administratora apostolskiego diecezji siedleckiej.

Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Suchożebrach gdzie ukończył siedem klas. Następnie wstąpił do Małego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Ukończył cztery klasy i zdał egzaminy końcowe w dniu 22 V 1953 r. z wynikiem ogólnym dobrym. W dniu 16 VI 1953 r. zdał egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Siedlcach. Tegoż roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. A ponieważ kursy filozoficzne mieściły się w gmachach Seminarium Duchownego w Drohiczynie, to wówczas i on tam przez dwa lata zdobywał formację filozoficzną. Przez cztery lata teologii mieszkał w Siedlcach.

Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze siedleckiej w dniu 28 VI 1959 r. z rąk ks. Ignacego Świrskiego, biskupa podlaskiego.

Na pierwszą placówkę wikariuszowską został skierowany do parafii Serokomla (1 08 1959). Po roku czasu przeniesiony do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie (5 VII 1960 — 1 IX 1963).

²⁵ J. A. Möhler, Symbolik, dz. cyt. t. 2, s. 140 nn.

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta personalne Ks. Romana Stanisława Perza, stron 1—61.

Okazał się dobrym katechetą i rzeźbiarzem serc i umysłów swoich uczniów.

W dniu 8 VI 1963 r. prosił o pozwolenie studiowania na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej — sekcja filozofii praktycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Studia rozpoczął w roku akademickim 1963/64. Przez cały czas studiów mieszkał w konwikcie księży studentów przy ul. Nowotki 7. Stopień magistra filozofii w zakresie psychologii uzyskał w dniu 8 III 1967 r.²

Po ukończeniu studiów został mianowany z dniem 15 IV 1967 r. wikariuszem parafii Kock. Pracował tutaj krótko, bo już z dniem 1 IX tegoż roku został mianowany wizytatorem diecezjalnym oraz instruktorem nauki religii w punktach katechetycznych na terenie diecezji. Z dniem 30 XII tegoż roku otrzymał dalszą nominację na referenta młodzieży i dziatwy niedostosowanej społecznie przy Kurii Siedleckiej.

W międzyczasie pełnił obowiązki wikariusza ekonoma parafii Borki Radzyńskie (od 20 X 1967), w związku z przeniesieniem Ks. Leopolda Mosaka, administratora tej parafii na stanowisko podobne do parafii Osieck. Pełnił tę funkcję do dnia 15 XI 1967 r., tj. do czasu objęcia tej placówki przez Ks. Władysława Proczka. Potem wrócił do Kurii na dalsze stanowisko.

Od dnia 26 X 1968 r. pełnił obowiązki wikariusza zarządcy parafii Rokitno po przeniesieniu Ks. Władysława Drużby na stanowisko administratora parafii Wodynie. Pracował w tej parafii do dnia 11 XI 1968 r. tj. do czasu nominacji Ks. Jana Gogłozy.

Z dniem 2 III 1969 r. został mianowany referentem Wydziału Nauczania Religii przy Kurii na miejsce Ks. Edmunda Barbasiewicza. Dalsza nominacja następuje z dniem 5 V 1970 r. na członka Diecezjalnej Komisji Liturgicznej na okres 5 lat.

W międzyczasie został delegowany do zarządzania parafiami Choroszczyńka i Połoski po ustąpieniu Ks. Stanisława Byczyńskiego a do czasu przyścia Ks. Kazimierza Żelisko (30. X. — 8. XI. 1970).

Latem 1972 r. przez dwa miesiące przebywał we Francji, odwiedzając swoją rodzinę i zwiedzając zabytki tego kraju.

Przez cały sierpień 1973 r. pełnił obowiązki wikariusza substytutą w parafii Fróchenki, podczas urlopu Ks. Romualda Michalczyka, administratora tej parafii.

W październiku 1975 r. przebywał w Rzymie.

Z dniem 27 II 1976 r. mianowany członkiem Głównej Komisji Synodalnej II Synodu Diecezji Siedleckiej. W dniu 27 I 1977 mianowany wykładowcą katechetyki przy Diecezjalnym Studium Organistowskim w Siedlcach. Podczas pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Pol-

² Stopnie naukowe, w: Wiad. diec. podl. R. 1967, nr 9—10, s. 233

ski w dniach od 2 do 10 VI 1979 r. został mianowany członkiem Diecezjalnego Komitetu.

Z dniem 10 I 1983 r. został mianowany dyrektorem Siedleckiego Wydawnictwa Diecezjalnego im. Św. Maksymiliana Kolbego, które powstało głównie dzięki jego staraniom nieustępliwym i niestrudżonym.

W dniu 28 VI 1984 r. obchodził srebrny jubileusz kapłański. Na ten ważny dzień w życiu kapłana otrzymał od Ks. biskupa Jana Mazura, biskupa podlaskiego list:

„Biskup Podlaski

Siedlce, dnia 28 VI 1984 r.

Czcigodny Księżu Jubilacie,

Z okazji 25-lecia Kapłaństwa składam Czcigodnemu Księdzu Jubilatowi gratulacje i najserdeczniejsze życzenia wraz z błogosławieństwem biskupim.

Dwadzieścia pięć lat gorliwej i wiernej służby Bogu i Kościołowi na powierzonych stanowiskach: wikariusza, wizytatora diecezjalnego religii w punktach katechetycznych, referenta Wydziału Nauki Katolickiej, dyrektora Wydawnictwa Diecezjalnego daje mi miłą okazję do wyrażenia Mu wdzięczności i podziękowania za Jego trud i ofiarną pracę dla dobra Kościoła i młodzieży.

Niech Najwyższy Kapłan Jezus Chrystus darzy Drogiego Księdza Jubilata obfitością łask i błogosławieństwem na dalszą owocną pracę w Kościele Podlaskim.

Oddany w Chrystusie i Maryi
† Jan Mazur bp“

W dniu 24 X 1986 r. został odznaczony kanonią w Kapitułe Katedralnej Siedleckiej wakującą po zgonie ks. Stanisława Kamińskiego, profesora KUL. W piśmie nominacyjnym czytamy między innymi:

„...w ten sposób pragnę Ci Drogi Księżu Kanoniku, okazać moje uznanie dla Twojej pozytywnej postawy kapłańskiej, wierności Kościołowi św., przywiązania do Stolicy Apostolskiej oraz mojej wdzięczności za Twoją ofiarną, owocną i pełną oddania dla diecezji pracę, pełnioną od 1967 r. na powierzonych stanowiskach w Kurii Diecezjalnej jak: diecezjalnego wizytatora i instruktora nauki religii, referenta duszpasterstwa młodzieży, referenta Wydziału Nauki Katolickiej i dyrektora Siedleckiego Wydawnictwa Diecezjalnego, a szczególnie za Twoją Drogi Księżu Kanoniku, bogatą w wyniki działalność wydawniczą w zakresie pomocy dla katechizacji dzieci, młodzieży i osób dorosłych...“

Wydał drukiem następujące pozycje:

1. W oczekiwaniu na Ducha Świętego. Siedlce 1981 i następne.
2. Przed nami sakrament małżeństwa. Siedlce 1982 i następne.
3. Chrystus w naszej rodzinie. Siedlce 1983 — część I., Siedlce 1986 — cz. III, Siedlce 1987 — cz. II.
4. Listy pasterskie Biskupa Siedleckiego czyli Podlaskiego dr Jana Mazura 1968—1986. Siedlce 1986.
5. Fismo Święte Nowego Testamentu. Siedlce 1985 i następne.
6. Katechizm Ks. Edmunda Barbasiewicza, Idę do Ciebie Jezu — wydanie IV i V.
7. Pan Jezus już się zbliża. Siedlce 1991.
8. Modlitewnik pt. Do Ciebie Ojcze. Siedlce 1985 i następne.
9. Katechizmy opracowane przez Księży Jezuitów pt. „Bóg z nami“, część I i II.

Wydane pozycje osiągnęły bardzo liczne nakłady i były wielką pomocą w pracy katechetycznej. Przez wiele lat rozprawdzał różne wydawnictwa książkowe i dewocyjne sprowadzane z wydawnictw całej Polski.

W dniu 5 IX 1990 r. został mianowany dyrektorem Instytutu Wyższej Kultury Religijnej przy KUL, filia w Siedlcach i Parczewie.

Organizował szkolenie katechetów świeckich, sióstr zakonnych i kapłanów pracujących w katechizacji. Takie szkolenie dla kapłanów zorganizował w gmachu Seminarium Duchownego w Opolu Nowym w dniu 7 IX 1991 r. Zaprosił prelegentów świeckich z Sokołowa Podlaskiego. Było to jednak jego publiczne wystąpienie ostatnie. Zdażył jeszcze odwieźć prelegentów swoim autem do Sokołowa. Po powrocie do swego mieszkania w Siedlcach przy ul. Jagiellońskiej 47 zasłabł po godzinie 18. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w domu i w szpitalu siedleckim, stan zdrowia się pogarszał. Będąc jeszcze przytomnym przyjął Sakrament chorych z rąk ks. Mieczysława Łuszczynskiego, proboszcza parafii Św. Stanisława w Siedlcach. Później stracił przytomność. Po kilku dniach został odwieziony do szpitala w Warszawie przy ul. Banacha. Nie odzyskał jednak przytomności i zmarł w dniu 19 IX 1991 r. 10 minut po północy. Przyczyną zgonu był krwiałk wśródmózgowia. Ciało zmarłego zostało przewiezione do Siedlec. W dniu 21 IX o godzinie 10 odbyła się eksportacja z domu przy ul. Jagiellońskiej 47 do katedry, której przewodniczył ks. biskup Wacław Skomcrucha, sufragan siedlecki. W katedrze została odprawiona msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. biskupa J. Mazura i ks. biskupa W. Skomoruchy przez ponad stu kapłanów. Kazanie wygłosił Ks. biskup J. Mazur. Po mszy świętej przemawiali: Ks. Jan Gomółka w imieniu kolegów kursowych, Ks. Jan Dzięga w imieniu Wydziału Nauki Katolickiej przy Kurii Siedleckiej, Ks. Władysław Zakrzewski z Lublina jako serdeczny przyjaciel, Ks. Henryk Toma-

sik w imieniu wychowanków z Liceum w Łukowie, siostra zakonna Teresa Nowotka z Białej Podlaskiej w imieniu katechetek i p. Wojciech Człapczyński, Kurator Oświaty i Wychowania Województwa Siedleckiego.

Katedra była wypełniona przez katechetów i katechetki z całej diecezji. gdyż na dzień 21 września był zapowiedziany już w czerwcu ich zjazd.³ Organizator nie przypuszczał, że przyjadą na dzień jego pogrzebu.

Po mszy świętej zwłoki przewieziono do kościoła w Suchożebach. Było obecnych ponad 50 kapłanów. Księża biskupi J. Mazur i W. Skomorucha przewodniczyli mszy świętej koncelebrowanej przez około 25 kapłanów. Kazanie wygłosił Ks. biskup W. Skomorucha. Po Mszy świętej odprowadzono zwłoki na miejscowy cmentarz grzebalny. Zmarły został pochowany w murowanym grobie w głównej alei, który pokryły bardzo liczne wiązanki kwiatów i wieńce. Na koniec wszystkim uczestnikom pogrzebu podziękował Ks. Stanisław Sopolski, proboszcz miejscowy.

Zmarły gorliwie spalał się w służbie Kościoła Podlaskiego. Ileż odbył podróży do parafii by egzaminować kandydatów do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania, wizytować punkty katechetyczne. Kochał młodzież. Chętnie głosił rekolekcje. Pomagał innym. Jego pokój, w którym urzędował w Kurii, był prawie zawsze pełen interesantów, kolegów i przyjaciół. Miał ich wielu, którzy cenili go i kochali. Szanowali go za jego pracowitość, inicjatywy duszpasterskie, za jego piękne człowieczeństwo, za wierność w przyjaźni i wzorowe przeżywanie kapłaństwa.

Jego dzieła pozostały i będą owocować ... non omnis moriar.

Niech Jezus, Boski Nauczyciel, za Twoją służbę w Kościele Siedleckim, da Ci chwałę wieczną.

Ks. Zdzisław Młynarski

³ Mg (Mieczysław Głowacki ks.), Śp. ks. kan. Roman Perz, kapłan siedlecki, w: Słowo Powszechne, nr 227 (13233) z dnia 9 X 1991, s. 6.

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. J. Piłsudskiego 62
Redaktor: Ks. Mieczysław Głowacki

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6

PL ISSN 0239-2763